

POLSKA

Woda zmyła propagandę Kierwińskiego

Wystarczyły dwa dni deszczu, aby w rejonach objętych zeszłoroczną powodzią znów doszło do podtopień i ponownego przetrwania wałów. Wbrew propagandzie rządowej nadal w 200 miejscach nie naprawiono niezbędnej infrastruktury, a samorządowcy mówią, że od 10 miesięcy nie mogą się doczekać działań ze strony rządu. Jakby tego było mało, o 30 proc. ucięto środki PGW „Wody Polskie” na infrastrukturę przeciwpowodziową.

s.5



Gazeta Polska
codziennie

MACIEJ ŚWIRSKI ODWOŁANY Z FUNKCJI PRZEWODNICZĄCEGO RADY



s.3

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Wtorek 29/07/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #145 (3987) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albiola.com/GPCodzieni

x.com/GPCodzieni

facebook.com/GPCodzieni

GPCodzieni.pl

Decyzją koalicji 13 grudnia b. szef KRRiT Maciej Świrski ma stanąć przed Trybunałem Stanu, a głównym zarzutem jest odmowa przekazania środków z abonamentu nielegalnym władzom mediów publicznych i oddanie sprawy do rozstrzygnięcia sądowi. W związku z działaniami obozu Donalda Tuska wymierzonymi w Radę jej członkowie wczoraj późnym popołudniem zdecydowali się odwołać Świrskiego z funkcji przewodniczącego, a jego miejsce zajęła dr Agnieszka Glapiak. – Nie przesądzając o winie lub niewinności pana przewodniczącego, mieliśmy w każdej chwili możliwość podjęcia decyzji o jego dalszym pełnieniu funkcji lub odwołaniu. W związku z zaistniałą sytuacją uznaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem, pozwalającym przeciąć napięcia i spekulacje, będzie zmiana na stanowisku przewodniczącego – powiedziała „GPC” prof. Hanna Karp, członek KRRiT. Należy również przypomnieć, że ewentualne zawłaszczenie Rady przez obóz Donalda Tuska mogłoby otworzyć drogę do skoordynowanego ataku na Telewizję Republika, a w konsekwencji prowadzić do odebrania jej koncesji.

POLSKA

Amerykanie nie lądowali na Księżycu, Ziemia jest płaska, Nawrocki nie wygrał

Ekspert twierdzący, że wybory prezydenckie zostały sfalszowane, dr Krzysztof Kontek ogłosił, że Amerykanie nie lądowali na Księżycu. „O matko!” – komentuje naukowiec z Centrum Astronomicznego w Toruniu. – „Eksperci” Tuska wierzą w sfalszowane wybory, ale nie w lądowanie Apollo 11 – mówi Michał Woś.

s.4

GOSPODARKA

Mięso chcą zastąpić w szkołach soją

Branża mięsna jest zbulwersowana pomysłem resortu zdrowia, aby ograniczyć spożycie mięsa w stołówkach szkolnych oraz zakazać sprzedaży kanapek z wyrobami wędliniarskimi w sklepikach szkolnych. W zamian dzieciom byłyby oferowane produkty m.in. z nasion roślin strączkowych.

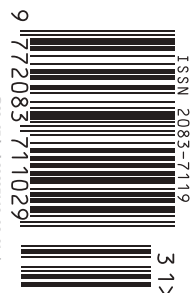
s.9

POLSKA

Bąkiewicz: Władza robi się nerwowa, bo się sypie

Rzecznik rządu Adam Szłapka zarzucił Ruchowi Obrony Granic „cyniczne wykorzystywanie polskiej flagi” i odgrywanie „cynicznie wyreżyserowanego spektaklu”. Lider ROG Robert Bąkiewicz oskarżył Szłapkę o brak patriotyzmu. Tymczasem wojewoda mazowiecki wygrał w sądzie apelacyjnym, który uznał odmowę uznania Marszu Powstania Warszawskiego za imprezę cykliczną.

s.4





Michel Houellebecq

(ur. 1956) francuski publicysta, poeta

\\ Masowy napływ imigrantów, których tradycyjna kultura jest nadal naznaczona hierarchią, podporządkowaniem kobiety i szacunkiem dla starszych, stanowi historyczną szansę na moralne i rodzinne odrodzenie Europy, otwierając perspektywę nowego złotego wieku dla Starego Kontynentu. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek 29.07

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca

04:51 20:33

Gdańsk 21°C 15°C Lublin 19°C 15°C

Katowice 22°C 16°C Kraków 21°C 17°C

Łódź 23°C 18°C Poznań 23°C 17°C

Warszawa 23°C 18°C Wrocław 22°C 16°C

Środa 30.07

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca

04:52 20:32

Gdańsk 22°C 15°C Lublin 24°C 15°C

Katowice 23°C 18°C Kraków 23°C 16°C

Łódź 23°C 17°C Poznań 23°C 17°C

Warszawa 25°C 18°C Wrocław 24°C 16°C

MAREK BOBER

Wraca normalność

Senator Tommy Tuberville, republikanin z Alabamy, zauważył, że Amerykanie powoli odkrywają prawdę o planach Partii Demokratycznej, liberałów i radykalnej lewicy. O tym przede wszystkim, jak chciano zmieniać Amerykę, na przykład za czasów prezydenta Baracka Obamy. – Naród amerykański dowie się. Fajnie będzie oglądać to wszystko. Zacznie w końcu poznawać prawdziwą narrację o tym, co się naprawdę wydarzyło – o tym, jak demokraci próbowali zmienić Amerykę w socjalistyczny, komunistyczny kraj – powiedział. Lewica, neomarksści i genderowcy mieli w USA kolosalne zdobycze. Wpłynęli na szkolnictwo, kulturę, politykę, prawo i codzienne życie. Na drodze stanął im Donald Trump. Odzyskiwanie dawnej Ameryki idzie ciężko, ale idzie. Ameryka zdrowego rozsądku i zwyczajnej normalności wróciła do gry.

Rafał Zawistowski

Ewa Polak-
Pańkiewicz

Maść ze skorpiona

Podróże kształcą. W jednym z miast wschodniej Polski natknęłam się na peryferyjny sklepik, gdzie wszystko można kupić tanio, „już od 1 zł”, jak głosi reklama. Szukałam serwetek śniadaniowych. Obwieszona biżuterią sprzedawczyni, mówiąca z silnym wschodnim akcentem, wręczyła mi takie z dużym napisem na każdej: „Guten Appetit”. A następnie zapytała: „A maści pani nie chce?”. Nie odczuwałam potrzeby posiadania maści, ale przez grzeczność spytałam, z czego ona jest. „Ze skorpiona!” – padło radośnie i z dumą. „A kto to robi?” – odparłam zaskoczona. „Chiniczcy!” Najlepsza na każdy ból!” – sprzedawczyni wymachiwała już złotą tubką z wizerunkami jaskrawoczerwonych smoków i skorpionów. Nie mogła wyjść ze zdumienia i oburzenia, że wzgardziłam maścią, ale gdy dodałam, że nie dowierzam producentowi, skwapliwie przytaknęła: „Nie należy wierzyć nikomu”. Déjà vu! Tak jakbym usłyszała o kwestionowaniu wyników wyborów prezydenckich w Polsce: „Panowie, policzmy głosy!”. Jeszcze i jeszcze raz. A potem: „No nie! Ktoś mówił, że są niewiarygodne? Przysłyszałem się? To zwykła kpina!”. Ale przecież nie to jest najgorsze. Najgorsze jest to, że wyborcy nie chcą już naszej cennej maści, najlepszego środka na egzystencjalny ból. Tej ze skorpiona.

Konrad
Wysocki

Stary kotlet Łukaszenki

Wbrew pozorom polityka jest do bólu przewidywalna. Żeby przykryć bieżące problemy lub jakieś powstałe zjawisko, sięga się po tzw. odgrzewane kotlety czy – jak kto woli – stare „hity”, by odwrócić uwagę społeczeństwa. Na Białorusi, gdzie w ostatnich tygodniach zaczęto skarżyć się na rosnące ceny w sklepach, złą sytuację gospodarczą, zwłaszcza w rolnictwie, satrapa z Mińska wrócił do swojej ulubionej, wojennej retoryki. Co z tego, że dyktatura dobiega obywateli, a oni sami nie mają co włożyć do gara. Najważniejsze jest to, żeby przygotować się do wojny, która niczym wielki balon wisi nad Białorusią, a Zachód, w postaci Polski i Litwy, rychło przekłuje go natowską igłą. W mediach ruszyła operacja pod kryptonimem „Zapad”, związana z wrześniowymi manewrami Państwa Związkowego. Paweł Murawiejka, prawa ręka Łukaszenki od armii, już zasugerował przeniesienie ćwiczeń w pobliże granic NATO. Znowu padają słowa o prowokacjach i agresywnej polityce Zachodu względem Białorusi. I będzie tak co najmniej do września, do momentu rozpoczęcia wspomnianych ćwiczeń. Wojenny kotlet, choć już powoli zaczyna trącać, nadal propagandowo jest w miarę skuteczny. Dlatego Łukaszenka tak ochotczo po niego sięga.

PIOTR NISZTOR

Będzie wojna w MAP?

Moje uśmiechnięte źródła donoszą, że w Ministerstwie Aktywów Państwowych po powołaniu na fotel szefa resortu Wojciecha Balczuna zaczęło wrzeć. Z jego nominacji mocno niezadowolony jest Robert Kropiwnicki, wiceminister aktywów państwowych i legnicki baron Platformy Obywatelskiej. Jeszcze tydzień temu to właśnie on zadaniował Balczuna jako prezesa nadzorowanej przez niego Agencji Rozwoju Przemysłu. Teraz to Balczun będzie de facto szefem Kropiwnickiego, a wie o nim sporo. Dla legnickiego barona PO to poważny ambicjonalny cios. Dlatego – jak twierdzą moje źródła – popularny „Kropa” nie kryje w kularowych rozmowach swoich niepocholebnych opinii na temat nowego szefa MAP. To zwiastuje bardzo poważny konflikt, który jeszcze bardziej pogłębi chaos w koalicji Donalda Tuska. Chyba że szef rządu zdecyduje się na dymisję jednego z nich. Skoro Balczun dopiero co objął stanowisko, jedynym rozwiązaniem może być pozbawienie stanowiska Kropiwnickiego. Tym bardziej że powodów jest bardzo wiele, wśród nich to, co dzieje się w nadzorowanym przez niego miedziowym gigancie KGHM.



SIKORSKI ROBI KONKURENCJĘ TRZASKOWSKIEMU

POLITYKA \ Nie będzie w tym roku Campus Polska, ale we wrześniu ma się odbyć Campus Academy. Swoją inicjatywę ma z kolei ogłosić Radosław Sikorski. – Bardzo się cieszę, że Sikorski organizuje inną formułę pracy z młodymi, bo to młode pokolenie musi być angażowane – powiedziała Barbara Nowacka.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 29 LIPCA 2025

3

AFERA \ Maciej Świrski odwołany z funkcji przewodniczącego Rady

Władza uderza w KRRiT, by zniszczyć Republikę

Decyzją koalicji 13 grudnia b. szef KRRiT Maciej Świrski ma stanąć przed Trybunałem Stanu, a głównym zarzutem jest odmowa przekazania środków z abonamentu nielegalnym władzom mediów publicznych i oddanie sprawy do rozstrzygnięcia sądowni. W związku z działaniami obozu Donalda Tuska wymierzonymi w Radę jej członkowie wczoraj późnym popołudniem zdecydowali się odwołać Świrskiego z funkcji przewodniczącego, a jego miejsce zajęła dr Agnieszka Glapiak. – Nie przesądzając o winie lub niewinności pana przewodniczącego, mieliśmy w każdej chwili możliwość podjęcia decyzji o jego dalszym pełnieniu funkcji lub odwołaniu. W związku z zaistniałą sytuacją uznaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem, pozwalającym przeciąć napięcia i spekulacje, będzie zmiana na stanowisku przewodniczącego – powiedziała „GPC” prof. Hanna Karp, członek KRRiT. Należy również przypomnieć, że ewentualne zawłaszczenie Rady przez obóz Donalda Tuska mogłoby otworzyć drogę do skoordynowanego ataku na Telewizję Republika, a w konsekwencji prowadzić do odebrania jej koncesji.

Jan Przemyski

W niedzielę wieczorem portal Niezależna.pl poinformował, że do siedziby Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przyjechała policja, która rozpytywała pracowników instytucji, czy przewodniczący Maciej Świrski jest widywany w biurze. Służby potwierdziły, że takie rozmowy miały miejsce, ale toczyły się przed budynkiem. Cała sytuacja ma związek z przegłosowaniem przez Sejm w ubiegłym tygodniu wniosku o pociągnięcie szefa KRRiT przed Trybunał Stanu, do czego od wielu miesięcy dążyli przedstawiciele koalicji 13 grudnia. Przypomnijmy, że głównym zarzutem stawianym Świrskiemu jest to, że nie zgodził się przekazywać środków z abonamentu nielegalnym władzom mediów publicznych zainstalowanym po siłowym przejęciu instytucji przez Bartłomieja Sienkiewicza. Zamiast tego fundusze trafiły do depozytu sądowego, a o ich rozdystrybucji miał zdecydować wymiar sprawiedliwości. Ponadto wśród zarzutów sformułowanych wobec szefa KRRiT znalazły się rzekomo przewlekłe postępowania koncesyjne dla TVN czy TVN24 czy... niewykonywanie badań statystycznych dotyczących oglądalności telewizji.

Trybunał Stanu za działania zgodne z prawem

Warto przypomnieć, że w sprawie KRRiT w lipcu wyrok wydał Trybunał Konstytucyjny, który orzekł, że konstytucja wyklucza możliwość zawieszenia w czynnościach przewodniczącego KRRiT na podstawie uchwały Sejmu o pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Ponadto stwierdzono, że aby taka uchwała miała w ogóle moc, to musi zostać przegłosowana większością 3/5 głosów, a nie jak to miało miejsce w ostatnim piątku – zwykłą większością sejmową.

Do działań służb i obozu Donalda Tuska odniósł się w po-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

niedziela rano sam przewodniczący Świrski, który w siedzibie KRRiT zorganizował konferencję prasową. – Atak na KRRiT, atak na mnie, bo wielokrotnie deklarowałem, że nie dopuszczę do cenzury w Polsce, jest atakiem na wolność słowa w Polsce – deklarował szef KRRiT.

„Standardy właściwe państwu autorytarnemu, jak Białoruś”

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Hanną Karp, członkiem KRRiT powołanym przez prezydenta na sześcioletnią kadencję w październiku 2022, którą poprosiliśmy o komentarz dotyczący działań władzy wobec Rady. – Od wielu miesięcy podejmowane są działania, których celem jest utrudnienie pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a szczególnej presji poddawany jest pan przewodniczący. Postawienie mediów publicznych w stan likwidacji, co, jak się wydaje, ma charakter wyłącznie pozorny, zmusiło Radę do podjęcia odpowiednich kroków, także w obszarze gospodarowania środkami z abonamentu. Przekazywanie tych funduszy do dyspozycji osób nieuprawnionych jest niezgodne z prawem. Warto podkreślić, że zanim powołano tzw. likwidatorów, niektórymi regionalnymi jednostkami mediów publicznych kierowały osoby na przykład na

co dzień zatrudnione w księgowości. Oczekiwanie, że w takiej sytuacji KRRiT będzie przekazywać środki finansowe, należy uznać za sprzeczne z prawem. Tymczasem za swoje decyzje pan przewodniczący ma zostać postawiony przed Trybunałem Stanu – mówi „GPC” prof. Hanna Karp. – Istnieje wiele przykładów, które wskazują na naruszenia prawa w ramach prób doprowadzenia do postawienia pana przewodniczącego przed Trybunałem. Skutkiem całej tej sytuacji jest chaos prawny, paraliżowanie prac Rady oraz de facto uzależnienie funkcjonowania mediów od bieżącej woli politycznej. To są standardy właściwe państwu autorytarnemu, jak Białoruś, a nie demokracji – dodała.

Prof. Karp zapytaliśmy również, jakie skutki dla funkcjonowania niezależnych mediów, jak np. Telewizja Republika czy inne stacje o konserwatywnym charakterze, będą miały kroki realizowane przez koalicję 13 grudnia. – Jeżeli władza już teraz blokuje dziennikarzom popularnej stacji informacyjnej wejście na wszelkiego rodzaju briefingi i konferencje, co jest przestępstwem, to wizja zawładnięcia przez rząd kolejnych obszarów związanych z wolnością mediów może budzić wielkie obawy. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma w tej chwili obo-

wiązek podjąć takie działania, które zabezpieczą działalność zarówno państwa telewizji jak i wszystkich innych, niezależnie od ich poglądów – dodała.

Zmiana szefa KRRiT

Wczoraj po godzinie 18 Telewizja Republika opublikowała newsa, z którego wynikało, że Maciej Świrski został niespodziewanie odwołany ze swojej funkcji. Potwierdził to niedługo później wypuszczony przez Radę komunikat. „Na podstawie art.9 ust.1, w związku z art.7 ust.2b ustawy z dnia 29.12.1992 r. o radiofonii i telewizji, kierując się troską o rzetelne wypełnianie konstytucyjnych obowiązków KRRiT zagrożone przez działania koalicji rządzącej w Sejmie RP, Członkowie Rady odwołali Macieja Świrskiego, ustawową większością czterech głosów z funkcji Przewodniczącego KRRiT. Przewodniczącym KRRiT została Agnieszka Glapiak, wybrana ustawową większością czterech głosów. Zastępcą Przewodniczącego KRRiT została Hanna Karp, wybrana również ustawową większością czterech głosów” – brzmi treść oświadczenia KRRiT.

„Codzienniej” udało się ponownie porozmawiać z prof. Hanną Karp, która na gorąco wytłumaczyła „GPC” motywy tego typu działania. – 25 lipca mieliśmy do czynienia z głosowaniem, decyzja nie należy do KRRiT, czy odbyło się ono zgodnie z prawem, czy nie. Jako organ jesteśmy regulatorem całego rynku mediów. Chaos prawny, który pod tamtego dnia towarzyszył naszej pracy, bardzo niekorzystnie wpływa na redakcje, media i dziennikarzy. Nie przesądzając o winie lub niewinności pana przewodniczącego, mieliśmy w każdej chwili możliwość podjęcia decyzji o jego dalszym pełnieniu funkcji lub odwołaniu. Organ, który powołuje, ma także prawo odwołać. W związku z zaistniałą sytuacją uznaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem, pozwalającym przeciąć napięcia i spekulacje, będzie

zmiana na stanowisku przewodniczącego. Nową przewodniczącą została dotychczasowa bezpośrednia zastępczyni pana Świrskiego, dr Agnieszka Glapiak, więc rewolucji nie należy się spodziewać – powiedziała w rozmowie z „GPC” prof. Hanna Karp.

Brutalne naruszenie konstytucji przez Sejm

Naszej redakcji udało porozmawiać się również z mec. Markiem Markiewiczem, pierwszym w historii szefem KRRiT oraz specjalistą od prawa medialnego. – Ustawa o Radiofonii i Telewizji napisana została w taki sposób, aby ewentualna likwidacja telewizji publicznej nie mogła zostać przeprowadzona w żaden inny sposób niż w trybie ustawowym. To, że ona ma postać spółki prawa handlowego, nie ma tu żadnego znaczenia. W związku z tym przewodniczący KRRiT, przez którego ręce przepływają środki abonamentowe, podjął decyzję, że skoro są niejasności co do statusu mediów publicznych, po tym jak pan Bartłomiej Sienkiewicz dokonał siłowego wejścia do nich, to on nie może bez wyjaśnienia kontynuować finansowania tego stanu rzeczy. Ani to działanie, ani inne zarzuty, które stawia się panu Świrskiemu, nie mogą być argumentami za odwołaniem go z pełnionego urzędu – mówi mec. Markiewicz.

Nasz rozmówca przypomniał też, iż są poważne wątpliwości co do sposobu przegłosowania przez Sejm wniosku o postawienie Macieja Świrskiego przed Trybunałem Stanu. – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma rangę organu konstytucyjnego, a jej członkowie mają rangę ministrów podlegających odpowiedzialności konstytucyjnej. Zgodnie z konstytucją ministrowie pociągani do odpowiedzialności konstytucyjnej są większością trzech piątych głosów. To literalnie wynika z ustawy zasadniczej. W związku z tym Sejm brutalnie naruszył konstytucję w tej sprawie – podkreśla mec. Markiewicz.



PARTIE \ W listopadzie poinformuję zarząd krajowy i radę krajową, czy będę kandydował. Usiądę z kierownictwem Lewicy, z Dziemianowicz-Bąk, z Kulaskiem, z Trelą, bo oni wyrazili chęć startowania. Ocenimy sytuację. Niczego nie wykluczam – powiedział Włodzimierz Czarzasty w Radiu Zet.

KOMPROMITACJA DR. KONTKA, EKSPERTA BODNARA I TUSKA

Amerykanie nie lądowali na Księżycu, Ziemia jest płaska, Nawrocki nie wygrał

Ekspert twierdzący, że wybory prezydenckie zostały sfałszowane, dr Krzysztof Kontek ogłosił, że Amerykanie nie lądowali na Księżycu. „O matko!” – komentuje naukowiec z Centrum Astronomicznego w Toruniu. – „Eksperci” Tuska wierzą w sfałszowane wybory, ale nie w lądowanie Apollo 11 – mówi Michał Woś, a Marcin Warchoł zauważa, że to tylko potwierdzenie faktu, że „drużyna Tuska” to ludzie albo bez wiedzy, albo agresywni. Tezy Kontka są spójne z twierdzeniami Samuela Shentona, wyznawcy teorii, że Ziemia jest płaska.

Jarosław Molga

Doktor Krzysztof Kontek zasłynął analizą tzw. anomalii wyborczych, które miały dowodzić, że wybory prezydenckie zostały de facto sfałszowane. „Opublikowana w »Wyborczej« 20 czerwca 2025 zrobiła prawdziwą karierę. To na nią powołał się minister sprawiedliwości i, co ważne, także prokurator generalny Adam Bodnar, informując w środę 25 czerwca, że wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przeprowadzenie oględzin kart do głosowania w 1472 komisjach wyborczych” – informował lewicowy portal Oko.press.

Kłopoty z grawitacją

Wczoraj Kontek zasłynął swoim wpisem na X, w którym publicznie ogłosił, że jego zdaniem Amerykanie nie wylądowali na Księżycu. „Nie wierzę, że Amerykanie wylądowali na Księżycu (...). Nie ta technologia – nie było mikroprocesorów i innych wynalazków. Po 56 latach nawet nie jesteśmy w stanie zbliżyć się do tego wyczynu. Świetna robota Kubricka” – napisał Kontek, twierdząc, że relacja z po-



Wczoraj Kontek zasłynął swoim wpisem na X, w którym publicznie ogłosił, że jego zdaniem Amerykanie nie wylądowali na Księżycu | fot. YouTube/d

bytu Neila Armstronga i Buzza Aldrina na Srebrnym Globie była jedynie mistyfikacją wyreżyserowaną przez Stanleya Kubricka, twórcę „2001: Odysei kosmicznej”.

– Z Tuskiem to już nawet Księżyc nie ma lekko – jego „eksperci” wierzą w sfałszowane wybory, ale nie w lądowanie Apollo 11. Wygląda na to, że Platforma Obywatelska ma większy problem z faktami niż NASA z grawitacją. Może czasem warto zejść na Ziemię, zanim zaczniesz się opowiadać

takie bajki – komentuje tezy Kontka poseł PiS Michał Woś. – Wariat! – to z kolei komentarz posła Janusza Cieszyńskiego.

– Dobór autorytetów i współpracowników przez Donalda Tuska zadziwia, ale trzeba przyznać, że jest konsekwentny. Autorytetami są ludzie bez wiedzy albo agresywni, a współpracownikami ludzie bez kompetencji albo nawołujący do bezprawia. Tusk za najważniejszy autorytet uznał płaskoziemca, który nie wierzy w lot na Księżyc i wszędzie

widzi fałszerstwa wyborcze, i wulgarnego patocelebrytę, któremu jeszcze nie udało się wypowiadać pełnego zdania bez przekleństw. Zaś nowymi ministrami zostali ludzie bez kompetencji i sędzia nawołujący do bezprawia. Taka jest „drużyna Tuska” – mówi poseł Marcin Warchoł.

– Bardzo się cieszę, że pan Kontek jest tak aktywny w mediach społecznościowych. Ja dokładnie przeanalizowałem analizę wyborczą pana Kontka i tam się nic kupy nie trzyma. Teraz czytając o Księżycu, ci, którzy nie mieli czasu na wnikanie w analizę, mogą od razu ocenić, jaką ma wartość, czyli że nie ma żadnej. Te wywody o lądowaniu Amerykanów pokazały, jaką wartość ekspercką ma pan Kontek, a także jakich ekspertów dobierają sobie Bodnar i Tusk – mówi nam Szymon Szykowski vel Sęk.

Naukowcy: To się wydarzyło!

Poglądy na lądowanie na Księżycu dr. Kontka są zbieżne z poglądami Samuela Shentona – założyciela International Flat Earth Research Society, wyznawcy teorii, że Ziemia jest płaska. Zmarły w 1971 r. Shenton uważał, że lądowanie na Księżycu było niemożliwe,

zostało sfingowane, a trudność stanowiło chociażby wylądowanie na Srebrnym Globie ze względu na jego mały rozmiar. Uważał, że Księżyc ma tylko 51 km średnicy i jest krążkiem.

„Codzienna” zapytała o lądowanie na Księżycu naukowców z Centrum Astronomicznego im M. Kopernika w Toruniu. „O matko! Żeby w 2025 r. jeszcze trzeba było takie rzeczy tłumaczyć. (...) Osobiście nie chcę być umieszczany w tym przypadku na tym samym poziomie co dr Kontek, bo uwłaczałoby to zarówno mi, jak i innym poważnym naukowcom w naszym pięknym kraju” – odpowiedział nam jeden z naukowców, prosząc tym samym o anonimowość (dane do wiadomości redakcji). I dalej: „Do rzeczy: tak, lądowali! Nie tylko strzelamy laserami w odbłaski, pozostawione tam przez misję Apollo, ale mamy zdjęcia całej masy sprzętu pozostawionego tam przez Amerykanów. I nie tylko Amerykanów, bo na Księżycu lądowały próbniki wysłane przez inne nacje (ostatnio Indie i Japonia). Do nich też mierzy się z laserów. W odbłaski na Księżycu strzela nie tylko NASA, ale także Niemcy, Włosi i Chińczycy. Mnóstwo skał przywiezionych przez astronautów znajduje się teraz w laboratoriach na całym świecie. Gdyby Amerykanie mieli lądowanie sfingować, dawno by o tym krzyczał Związek Radziecki albo Chiny i nie dyskutowalibyśmy o tym ponad 50 lat po fakcie”. Na koniec przytacza jedną z anegdot dotyczącą tezy Kontka: „Lądowanie na Księżycu reżyserował i nagrywał słynny Stanley Kubrick. Ponieważ jest on jednak profesjonalistą dbającym o szczegóły, to nalegał, by plan zdjęciowy znajdował się tam na miejscu”.

Bąkiewicz: Władza robi się nerwowa, bo się sypie

SPÓR O WARTOŚCI \ Rzecznik rządu Adam Szłapka zarzucił Ruchowi Obrony Granic „cyniczne wykorzystywanie polskiej flagi” i odgrywanie „cynicznie wyreżyserowanego spektaklu”. Lider ROG Robert Bąkiewicz oskarżył Szłapkę o brak patriotyzmu. Tymczasem wojewoda mazowiecki wygrał wczoraj w sądzie apelacyjnym, który uznał odmowę uznania Marszu Powstania Warszawskiego za imprezę cykliczną.

Wymiana zdań między Szłapką a Bąkiewiczem nastąpiła w mediach społecznościowych. Próbę uczenia patriotyzmu przez Szłapkę skomentował w wypo-

wiedzi dla „Codziennej” Szymon Szykowski vel Sęk, były szef MSZ w rządzie Mateusza Morawieckiego: – Doradzałbym panu Szłapce, by dowiedział się,

kim jest Józef Chełmoński (nie wiedział, kim był), a dopiero po nadrobieniu takich braków zabieranie głosu w sprawie patriotyzmu. Widać jednak wyraźnie nerwowość w tej wypowiedzi.

Wczoraj atak na ROG przypuścił wojewoda lubuski, który stwierdził, że Robert Bąkiewicz za własne pieniądze wozi ludzi na granicę. W sobotę manifestację ROG w Wałbrzychu otoczyła policja.

– Władza robi się nerwowa, bo wie, że sprawy nielegal-

nej migracji jednoczą Polaków z różnych obozów politycznych, także część zwolenników tej władzy. Wiedzą, że w Holandii właśnie z powodu zaniedbań spraw nielegalnej migracji upadł rząd. Ta władza się chwieje i stąd taka nerwowość i ataki – twierdzi Robert Bąkiewicz.

Bąkiewicz zauważa, że z jednej strony rząd chce uczyć patriotyzmu, a z drugiej – chciał zablokować

Marsz Powstania Warszawskiego. Wczoraj sąd apelacyjny utrzymał w mocy odmowę wojewody mazowieckiego uznania marszu za imprezę cykliczną.

– Marsz się odbędzie, jak co roku. Jest zgłoszony jako zwykła manifestacja. Spotykamy się 1 sierpnia o godz. 17 na rondzie Romana Dmowskiego w Warszawie i ruszymy w Marszu Powstania Warszawskiego! – nawołuje w „Codziennej” Bąkiewicz.

.....
(jm)



PIS NA CZELE SONDAŻY

BADANIE \ United Surveys dla WP.pl: PiS 28,3 proc., KO 25,8 proc., Konfederacja 17,4 proc., Lewica 6,7 proc., Konfederacja KP 5,4 proc., Polska 2050 4,1 proc., PSL 3,7 proc., Razem 3,6 proc.



SABOTAŻ GOSPODARKI

CYTAT \ „Niemcy zablokowali budowę terminalu kontenerowego w Świnoujściu, a rząd Tuska wyprowadza tereny należące do PKP Cargo w Szczecinie i Świnoujściu! To nie przypadek” – napisał Marek Gróbarczyk.

KATAKLIZM \ Rząd nie dotrzymał słowa

Woda zmyła propagandę Kierwińskiego

Wystarczyły dwa dni deszczu, aby w rejonach objętych zeszłoroczną powodzią znów doszło do podtopień i ponownego przerwania wałów. Wbrew propagandzie rządowej nadal w 200 miejscach nie naprawiono niezbędnej infrastruktury, a samorządowcy mówią, że od 10 miesięcy nie mogą się doczekać działań ze strony rządu. Jakby tego było mało, o 30 proc. ucięto środki PGW „Wody Polskie” na infrastrukturę przeciwpowodziową.

Jacek Liziniewicz

Niż genuński, który w weekend dotarł do Polski, przesunął się z południa do centrum kraju, wywołując problemy i lokalne podtopienia. Jak się jednak okazało, największe spustoszenie i trudności wywołał na terenach, które zostały dotknięte zeszłoroczną powodzią.

W kilku miejscach mieliśmy wręcz bezpośrednią powtórkę z września 2024 r. Tak było w gminie Otmuchów w okolicach Kałkowa, gdzie woda znów przerwała wał, zalewając drogę powiatową. – W zeszłym roku, we wrześniu, nastąpiło przerwanie wału. Minęło ponad 10 miesięcy i Wody Polskie nic nie zrobiły z tą inwestycją. Sami w tamtym roku to naprawiliśmy. To była praca OSP, na-

szego radnego. Sami to prowizorycznie naprawiliśmy w celu przywrócenia rzeki do starego koryta. Gdybyśmy tego nie zrobili, to ten uszkodzony odcinek drogi powiatowej prawdopodobnie do dzisiaj byłby nadal nieprzejezdny, ponieważ nawet teraz ta droga jest zalana – mówił burmistrz Otmuchowa Damian Nowakowski.

Przerwanie wału doprowadziło do zalania drogi i strat rolników. Przede wszystkim mieszkańcy narzekają jednak na lokalne podtopienia. Wszystko za sprawą niedrożnych rowów i przepustów. W wielu miejscach nie działają też prawidłowo odpływy i kanalizacja.

Tak było w Głucholazach, gdzie na dwie godziny wyłączono z użytkowania most, który kilka miesięcy temu z pompą otwierał Marcin Kier-



wiński. Sam minister, gdy media zaczęły podawać informację, zaczął nazywać ją fake newsem.

Samorządowcy nie zostawiają jednak suchej nitki na działaniach rządu i podległemu mu Państwowemu Gospodarstwu

Wodnemu „Wody Polskie”. – Niestety, większość przepustów, rowów jest w stanie nieruszone od czasu powodzi, są zarośnięte, niedrożne i o tym cały czas informujemy Wody Polskie: mieszkańcy, sołtysi, strażacy. Natomiast efekt

jest dosyć mizerny – alarmuje burmistrz Nysy Kordian Kolbiarz.

Jak ustalił portal Niezależna.pl, nadal nie naprawiono ponad 200 uszkodzeń po zeszłorocznej powodzi. Jeśli chodzi o wał w Kałkowie, to przetarg udało się rozstrzygnąć dopiero 26 czerwca.

Zdaniem polityków opozycji mszczą się złe decyzje rządu. – Wody Polskie w 2025 r. na inwestycje związane z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym mają o 30 proc. mniejsze środki niż w 2024 r. Cała koalicja zagłosowała przeciwko poprawce, która miała przywrócić te środki – uważa Wojciech Zubowski, poseł PiS, członek sejmowej komisji ds. energii, klimatu i aktywów państwowych.

Wedle jego klubowego kolegi Marcina Gwoźdźcia samorządowcy mają powody do obaw. – To, że zlikwidowano stanowisko ministra ds. usuwania skutków powodzi, nie oznacza, że odbudowano infrastrukturę. Niestety, nie wygląda na to, żebyśmy byli przygotowani na kolejne niebezpieczne zjawiska pogodowe. Samorządowcy mają uzasadnione obawy – mówi „Codziennej” poseł PiS, członek komisji ds. deregulacji.

Chaos z Czystym Powietrzem

POLITYKA \ Już ponad rok trwa chaos związany z realizacją programu Czyste Powietrze, który zgotowała przedsiębiorcom i beneficjentom Paulina Hennig-Kłoska. Biznes przekonuje, że państwo ich oszukało, a oni czekają na rozliczenie umów o łącznej wartości 10 mld zł.

Wczoraj odbyło się spotkanie przedstawicieli Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska z przedstawicielami branży OZE. Mimo że teoretycznie miało ono dotyczyć funkcjonowania obecnej edycji programu Czyste Powietrze, to jednak rozmawiano również o kwestiach zaległości NFOŚ względem wykonawców inwestycji. Te powstały w ubiegłym roku, gdy rząd zaczął sugerować, że pieniądze na termomodernizację są rozkradane. W pewnym momencie program został zawieszony. W całym Czystym Powietrzu – do zawieszenia w listopadzie ubiegłego roku – na ok. 1 mln złożonych wniosków w pełni rozliczono tylko 450 tys. inwestycji, a łączna skala zaległości wynosi ponad 10 mld zł. Małe firmy często tracą płynność finansową i upadają. Nadzorowa-

ny przez Paulinę Hennig-Kłoskę NFOŚ zapowiadał uproszczenie procedur, ale w efekcie cofnął program do wersji analogowej. Dziś wniosków o udział w programie nie można już składać w wersji cyfrowej. – Z miesiąca na miesiąc rośnie liczba wykonawców, którzy mimo poprawnie zrealizowanych inwestycji nie otrzymują zapłaty. Program miał być motorem modernizacji, a zamiast tego staje się kotwicą ciągnącą nas w dół – twierdzi Paweł Cygan, członek zarządu Związku Pracodawców Czystego Powietrza. NFOŚ od grudnia ubiegłego roku mówi o rozwiązywaniu problemów. Sprawa jednak cały czas wraca. Teraz rząd przekonuje, że problem rozwiąże do końca września.

Jacek Liziniewicz

Prok. Ostrowski: Hołownia musi wskazać, kto go nakłaniał do zamachu stanu

ŚLEDZTWO \ Ta sprawa musi zostać całkowicie wyjaśniona. Pan marszałek ma obowiązek wskazać osoby, które co najmniej mogły dopuścić się nadużycia władzy – powiedział w rozmowie z „GPC” prok. Michał Ostrowski, zawieszony zastępca prokuratora generalnego, komentując ujawnione przez Szymona Hołownię informacje ws. planowanego zamachu stanu.

Nie milkną echa piątkowej wypowiedzi marszałka Szymona Hołowni, który na antenie Polsatu News poinformował, że był wielokrotnie namawiany do wzięcia udziału w zamachu stanu polegającym na niezaprzyjęciu prezydenta elekta Karola Nawrockiego. Ekspertiści apelują o jak najszybsze przesłuchanie lidera Polski 2050 przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, gdzie toczy się śledztwo zainicjowane przez zawieszonego przez Adama Bodnara prok. Michała Ostrowskiego. „Codzienna” sprawdziła, na jakim etapie jest śledztwo. – Postępowanie toczy się bardzo intensywnie. Pani prokurator prowadząca je przesłuchiwała dotychczas Bogdana Święczkowskiego, Dagmarę Pawełczyk-Woicką czy Małgorzatę Manowską. Wszystkie te czynności trwały po kilka

godzin każda, a także były rejestrowane. Do końca miesiąca planowane są kolejne przesłuchania, również na początku września takowe mają się odbyć. Cały czas trwają też oględziny wskazanych spraw przez Trybunał Konstytucyjny. Z 250 spraw oględziny przeprowadzono wobec około 70. Badanych jest wiele wątków dotyczących różnych instytucji. Czynności prowadzone są w celu ustalenia, czy doszło do złamania artykułu mówiącego o przewrocie ustrojowym, ale również innych przepisów dotyczących funkcjonowania poszczególnych urzędów i organów – powiedział nam Antoni Skiba, rzecznik PO w Warszawie.

O komentarz do tego śledztwa poprosiliśmy również prok. Michała Ostrowskiego. – Bardzo dobrze, że śledztwo się toczy.

Ja je zainicjowałem w sytuacji, gdy m.in. pozbawione finansowania zostały kluczowe organy państwowe, odmawiano statusu legalnie wybranym sędziom czy zablokowano publikację korzystnych dla obywateli wyroków TK. To są okoliczności, które wymagają, aby zbadać, czy nie doszło do ustrojowego zamachu stanu. On może być dokonany nie tylko za pomocą czołgów na ulicach, ale również wtedy, gdy jedna władza chce zdominować inne wyszczególnione w konstytucji – powiedział „GPC” prok. Ostrowski. – Natomiast w obliczu tego, co powiedział marszałek Hołownia, prokurator powinien jak najszybciej podjąć decyzję o przesłuchaniu go – zaznacza prok. Ostrowski.

Jan Przemyński



BIAŁORUSKI DRON NAD LITWĄ

WOJNA HYBRYDOWA \ Nad Wilnem zauważono drona. Najprawdopodobniej przyleciał z terytorium Białorusi. Na razie nie wiadomo, jaki to był typ drona i co się z nim stało. Wojsko zapowiedziało wzmocnienie obrony przeciwlotniczej przy granicy.

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Nie będzie wojny gospodarczej

Donald Trump dogadał się z Unią w sprawie ceł

Spotkanie przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen z Donaldem Trumpem zakończyło się sukcesem. Nie będzie wojny handlowej między UE a USA – obie strony doszły do porozumienia. Rynki już teraz reagują na to pozytywnie.

Wiktor Młynarz

Donald Trump w swojej drugiej kadencji postawił mocno na cła. Część z nich miała za zadanie zmuszenie rządów do zachowań zgodnych z interesem USA – jak np. cła na Kanadę i Meksyk, które wymogły na nich ściślejszą ochronę granic. Znaczna ich część miała jednak na celu poprawę deficytu handlowego USA z innymi państwami i zmuszenie firm do inwestycji w produkcję w tym kraju.

Jak informowaliśmy wcześniej, Donald Trump spędził ten weekend w Szkocji. Wybrał się tam nieoficjalnie, by pograć w golfa na należących do jego firmy polach golfowych. Mimo nieformalnego charakteru tej wizyty prezydent USA znalazł czas, by spotkać się z Ursulą von der Leyen. Ona sama poinformowała wcześniej, że będą rozmawiali o handlu transatlantyckim.

Te rozmowy przebiegły pomyślnie. Po czterech miesiącach wyjątkowo trudnych negocjacji obie strony ogłosiły, że udało im się w końcu dojść do porozumienia. Po 40-minutowym spotkaniu z Trumpem na polu golfowym Turnberry von der Leyen powiedzia-



Obie strony przyznały, że negocjacje były wyjątkowo trudne | fot. Evelyn Hockstein/Reuters/Forum

ła dziennikarzom, że „mamy umowę”. Stwierdziła, że to „duża umowa, ogromna umowa”, która obu stronom przyniesie stabilność i przewidywalność. „Dwie największe gospodarki powinny mieć dobry przepływ handlu” – podkreśliła.

W ramach tej umowy większość towarów z UE eksportowanych do USA zostanie objęta cłem w wysokości 15 proc. – to więcej niż wcześniej, ale mniej, niż groził Trump. Pozostanie jednak cło 50 proc. na stal. Wiele towarów, jak:

części do samolotów, niektóre produkty chemiczne, półprzewodniki, produkty rolnicze, a także krytyczne surowce, nie będzie objętych cłem.

W ramach tej umowy UE zgodziła się na kupno w ciągu trzech następnych lat amerykańskich surowców energetycznych (gaz, ropa, wzbogacony uran dla elektrowni atomowych itp.) o wartości 750 mld dolarów. Dodatkowo zgodziła się także na zainwestowanie w USA 600 mld dolarów, co obejmuje także zakupy amery-

kańskiego uzbrojenia. Źródło w administracji Trumpa powiedziało anonimowo dziennikarzom, że prezydent USA zachował prawo do zwiększenia ceł, jeśli państwa UE nie spełnią tych warunków.

Obie strony nie ukrywają, że negocjacje były wyjątkowo trudne. Niecałą godzinę przed spotkaniem Trump powiedział dziennikarzom, że jego zdaniem szanse na osiągnięcie porozumienia to „fifty-fifty”. Von der Leyen przyznała, że Trump twardo negocjował. – Widzieliście napięcie

na początku. Musieliśmy ciężko pracować, by dojść do wspólnej pozycji – powiedziała dziennikarzom na lotnisku w Glasgow, odnosząc się do spotkania obu stron z mediami, które miało miejsce przed rozmowami.

Kancelarz Niemiec Friedrich Merz przyznał, że gdyby nie osiągnięto porozumienia, to mocno uderzyłoby to w opartą na eksporcie gospodarkę jego kraju. Szczególnie ciężko miałyby branża motoryzacyjna, którą wcześniej Trump obłożył cłem 27,5 proc.

Premier Włoch Giorgia Meloni dodała, że cieszy ją zawarcie umowy, ale teraz chciałaby zobaczyć jej szczegóły. Jak zauważa dziennik „Guardian”, Włochy są jednym z największych europejskich eksporterów do USA.

Z chóru pochwał wyłamał się premier Francji François Bayrou, który uznał ją za „poddąństwo” wobec Waszyngtonu.

Ursula von der Leyen podkreśliła, że ta umowa przyniesie stabilność stosunkom handlowym z USA. Wygląda na to, że inwestorzy w to uwierzyli, bo w poniedziałek na niemal wszystkich giełdach w Europie odnotowano wzrosty. Ekspertiści podkreślają, że dla wielu firm stabilność ceł jest ważniejsza niż ich faktyczna wysokość.

Myśliwskie drony będą chroniły ukraińskie miasta

WOJNA NA UKRAINIE \ Ukraina jest gotowa sfinansować masową produkcję dronów myśliwskich. – Państwo jest gotowe zakontraktować wszystko, co firmy będą w stanie wyprodukować do końca roku – oświadczył wicepremier, minister transformacji cyfrowej Mychajło Fedorow.

Dotychczas podpisano cztery kontrakty na ponad 3 mld hrywien (73 mln dol). Dodatkowo minister poinformował, że rząd zdecydował się na utworzenie nowych jednostek obrony powietrznej, które mają zostać wyposażone w drony przechwytyjące.

Ukraińskie ministerstwo obrony od dawna opracowuje nowe metody zwalczania dronów uderzeniowych, którymi rosyjscy agresorzy terroryzują ukraińskie miasta. Taktyka Rosjan polega na wysyłaniu roju dronów, z których zwykle kil-

ka procent przebija się przez ukraińską obronę przeciwlotniczą. Część z nich to wabiki, których zadaniem jest jedynie przeciążenie ukraińskich systemów obrony.

Zwalczanie produkowanych masowo, tanich i powolnych shahedów za pomocą rakiet przeciwlotniczych czy samolotów myśliwskich jest zbyt drogie – koszt rakiety wielokrotnie przewyższa wartość shaheda, a wysyłanie myśliwców do zwalczania dronów to marnowanie zasobów i sprzętu potrzebnych do innych zadań.

Do niedawna do zwalczania shahedów służyły mobilne grupy ogniowe z bronią maszynową lub działkami przeciwlotniczymi umieszczonymi na ciężarówkach. Było to skuteczne, ponieważ drony latały na małych wysokościach w celu uniknięcia wykrycia przez radary. Jednak od pewnego czasu Rosjanie zmienili taktykę. Shahedy lecą na wysokości kilku kilometrów i nad celem przechodzą do lotu nurkowego. To sprawia, że są poza zasięgiem broni maszynowej, i zmusza ukraińskich obroń-

ców do stosowania droższych środków przeciwlotniczych.

Rozwiązaniem są drony myśliwskie nazywane zabójcami shahedów. Prototypowe egzemplarze zaczęto stosować w lutym br. i efekty były zadowalające.

W kwietniu na wystawie dronów produkcji ukraińskiej premierowi Belgii i przedstawicielom przemysłu obronnego zaprezentowano nowy dron przeciwlotniczy, który – jak podkreślono – wykazał się skutecznością. Zaprezentowany egzemplarz zaprojekt-

owany w układzie latającego skrzydła, wykonany z włókna węglowego, był wyposażony w kamerę dzienną i noktowizyjną i był w stanie osiągnąć pułap 5 tys. metrów.

Według ekspertów wojskowych ukraińskimi doświadczeniami w kwestii zastosowania dronów myśliwskich w warunkach bojowych zainteresowane są koncerny zbrojeniowe ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji i Danii.

(as)



KATASTROFA KOLEJOWA W BADENII-WIRTEMBERGII

NIEMCY \ Wykoleił się pociąg pasażerski. Zginęły trzy osoby, w tym maszynista, a 41 odniosło obrażenia. Prawdopodobnie zawinił deszcz, przez który na tory spłynęło błoto.

fol. Angelika Warmuth/Reuters/Forum



ROSJANIE NIE POLATAJĄ

ROSJA \ Aeroflot poinformował, że doszło do awarii systemu informatycznego. Pasażerowie muszą się spodziewać opóźnionych i odwołanych lotów. Nie poinformowano o przyczynie.

fol. Wikipedia/d

KRYZYS MIGRACYJNY \ Niebezpieczna luka na lotniskach

Grecy nie chcą przyjąć imigrantów od Niemców

Od stycznia do maja br. ok. 8 tys. osób złożyło wnioski do niemieckiego Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców (BAMF), mimo że uzyskało już status ochrony w Grecji. Deportacje imigrantów z Niemiec do Grecji blokowane są przez władze w Atenach, które nie chcą tych osób u siebie.

Paweł Kryszczak

Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, Grecja od wielu miesięcy mierzy się z poważnym kryzysem migracyjnym wywołanym przez sprawującego rząd we wschodniej Libii gen. Chalifę Haftara. To właśnie z portu w Tobruku płynie większość łodzi z nielegalnymi imigrantami w kierunku greckich wysp, oddalonych o ok. 350 km.

Według greckiej straży przybrzeżnej w pierwszej połowie 2025 r. na Kretę i małą, pobliską wyspę Gawdos przybyło 7336 uchodźców. W lipcu przybyło ich prawie 2 tys. Z kolei wysoki komisarz Narodów Zjednoczonych ds. uchodźców (UNHCR) podaje nieco wyższe liczby za okres do 6 lipca.

To prawie o 350 proc. więcej niż w 2024 r. Grecja musi się też mierzyć z presją migracyjną ze strony Turcji, z której w tym roku na wyspy na Morzu Egejskim przybyło nielegalnie kilka tysięcy cudzoziemców.



Grecja nie chce imigrantów, których zwracają Niemcy | fot. Marios Lolos/Zuma Press/Forum

Grecja dla zdecydowanej większości nielegalnych imigrantów jest jedynie kolejnym przystankiem w podróży do krajów Europy Zachodniej. Tylko od stycznia do maja ok. 8 tys. osób zło-

żyło wnioski do niemieckiego Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców (BAMF), mimo że uzyskały już status ochrony w Grecji. W całym 2024 r. osób takich było ponad 26 tys.

Niemiecki Związek Policji (GdP) bije na alarm: podczas gdy na drogach i mostach granicznych obowiązują surowe kontrole, na lotniskach istnieje niebezpieczna luka – na co zwraca uwagę niemiecki ma-

gazy „Focus”. „Policja federalna pilnie potrzebuje większych uprawnień do kontrolowania i odrzucania migrantów, którzy zaliczają się do tzw. migracji wtórnej. W przeciwnym razie Niemcy stracą kontrolę nad migracją wewnętrzną – i zachęcą więcej uchodźców do podjęcia drugiej próby uzyskania azylu” – powiedział członek zarządu GdP Andreas Roskopf w wywiadzie dla gazety „Funke”.

W kwietniu Federalny Sąd Administracyjny orzekł, że deportacje do Grecji są generalnie możliwe – przynajmniej w przypadku samotnych i zdrowych migrantów. Jest to jednak utrudnione ze względu na odmowę przyjęcia tych ludzi z powrotem przez rząd w Atenach. W ostatnim czasie Grecja zdecydowała się na zawieszenie na okres trzech miesięcy rozpatrywania wniosków o azyl dla wszystkich migrantów docierających z Afryki Północnej drogą morską do Grecji oraz na zatrzymywanie i aresztowanie osób wjeżdżających nielegalnie do tego kraju.

25. szczyt UE–Chiny powinien się odbyć w Brukseli. Jednak prezydent Chin Xi Jinping nie wyraził chęci podróży do Europy, w związku z czym unijni liderzy podporządkowali się woli Pekinu i 24 lipca sami udali się do ChRL. Stronę europejską reprezentowali przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej António Costa.

Już przed rozpoczęciem rozmów było jasne, że szczyt nie przyniesie żadnych rezultatów – nie dojdzie do rozluźnienia rynku chińskiego dla europejskich firm, uregulowania ekspansji handlowej ChRL w Europie, a Pekin nie potępi działań wojennych Putina ani nie wycofa się ze swojego wsparcia dla jego maszyny wojennej na Ukrainie.

Szczyt odbywał się trzy tygodnie po tym, jak w Brukseli szef chińskiego MSZ Wang Yi podczas spotkania z Kaja-

Jałowy szczyt UE–Chiny

DYPLOMACJA \ Jednodniowy szczyt UE–Chiny, który odbył się 24 lipca w Pekinie, nie przyniósł żadnych konkretnych rezultatów.

Kallas, wysoką przedstawicielką Unii Europejskiej ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, stwierdził, że Pekin nie może sobie pozwolić na to, by Rosja przegrała wojnę na Ukrainie. Od jej początku Chiny wyrosły na najważniejszego sojusznika kremlowskiego reżimu, oprócz Iranu i Korei Północnej.

Podczas otwarcia szczytu António Costa wezwał Chiny do „wykorzystania swojego wpływu na Rosję” w celu zakończenia wojny Kremla z Ukrainą. Jednak Xi Jinping nie odniósł się do tego wezwania. W oświadczeniu wydanym przez stronę chińską po spotkaniu zaznaczono jedynie,

że „Chiny i Europa powinny wspierać pokojowe rozwiązywanie sporów międzynarodowych za pomocą środków politycznych”.

Warto zauważyć, że kilka dni przed szczytem UE–Chiny prezydent Xi przyjął ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa i zapewnił go o konieczności „pogłębienia kompleksowego strategicznego partnerstwa koordynacyjnego między Chinami a Rosją oraz wzmocnienia wzajemnego wsparcia na forach wielostronnych, a także ochrony interesów rozwojowych i bezpieczeństwa”.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Ley-

en przyznała, że relacje handlowe UE z Chinami znajdują się w „wyraźnym punkcie zwrotnym”. Wskazała na narastający deficyt w relacjach gospodarczych Unii z Chinami. W ubiegłym roku osiągnął on rekordowy poziom 305,8 mld euro. Jednocześnie rozmowy w Pekinie z Xi Jinpingiem oraz premierem Chin Li Qiangiem von der Leyen określiła jako szczere i otwarte.

Jedynym wspólnym stanowiskiem opublikowanym przez obie strony były kwestie związane ze zmianami klimatycznymi. Pekin i Bruksela wezwały do dalszej redukcji emisji dwutlenku węgla oraz szerszego wykorzystania zie-

lonych technologii, a także potwierdziły swoje poparcie dla porozumienia paryskiego. Zapowiedziały też o bardziej zdecydowane działania podczas nadchodzącego szczytu klimatycznego COP30 w Brazylii.

„W obecnej, dynamicznej i burzliwej sytuacji międzynarodowej kluczowe jest, aby wszystkie kraje, a zwłaszcza największe gospodarki, utrzymały ciągłość i stabilność polityki oraz zintensyfikowały działania na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu” – głosi wspólne oświadczenie. Unijni przywódcy wydali takie oświadczenie wspólnie z Chinami, mimo że to państwo jest największym emitentem dwutlenku węgla na świecie, odpowiadającym za 27 proc. rocznej globalnej produkcji CO₂. Dla porównania wszystkie państwa Unii Europejskiej generują zaledwie 8,7 proc.

Hanna Shen



MNIJ ZAMÓWIEŃ DLA PRZEMYSŁU

BADANIE \ W lipcu wskaźnik wyprzedzający koniunktury (WWK), informujący z wyprzedzeniem o przyszłych tendencjach w gospodarce, odnotował spadek o 0,3 pkt – podało BIEC. Główną przyczyną był zmniejszony napływ nowych zamówień do sektora przedsiębiorstw przetwórstwa przemysłowego.

RYNEK PRACY \ Wzrost liczby bezrobotnych w czerwcu to niezwykle rzadkie zjawisko

Ofert zatrudnienia coraz mniej

Na stabilnym do niedawna rynku pracy pojawia się coraz więcej niepokojących zjawisk. Odnotowano wzrost liczby bezrobotnych w czerwcu br., co zdarzało się dotąd niezwykle rzadko. Na dodatek ponad połowa Polaków odczuwa silny stres w pracy każdego dnia.

Mariusz Andrzej Urbanke

W czerwcu br. pojawiło się tylko 32,9 tys. nowych ofert pracy w urzędach pracy, czyli ponad trzy razy mniej niż w ubiegłym roku (98,2 tys.). Statystyki GUS wskazują, że od 2010 r. nie było miesiąca z tak niską liczbą ofert. Brak ciekawych propozycji pracy dokucza szczególnie młodym.

GUS podał też, że stopa bezrobocia w czerwcu br. wyniosła 5,2 proc., wobec 5 proc. miesiąc wcześniej. To też więcej, niż szacował resort rodzi-



Na rynku pracy niepokoi niska liczba ofert zatrudnienia | fot. Mariusz Szachowski/Forum

ny, pracy i polityki społecznej (5,1 proc.), i znacznie powyżej konsensusu.

Piotr Soroczyński, główny ekonomista Krajowej Izby Gospodarczej, uważa, że czerwcowy wzrost bezrobocia to za-

skoczenie, bo ten miesiąc zwykle przynosi poprawę na rynku pracy. Jego zdaniem niepokoi przede wszystkim niska liczba ofert zatrudnienia. – Jeśli ten trend się utrzyma, sytuacja może się pogorszyć – ostrzega.

Ekspertów i polityków szczególnie niepokoi wzrost bezrobocia wśród młodych. Jak podaje Eurostat, najszybszy wzrost bezrobocia w UE wśród osób młodych, w wieku do 25 lat, występuje obec-

nie w Polsce. Wskaźnik bezrobocia w tej grupie wiekowej wzrósł w naszym kraju o prawie 30 proc., podczas gdy w wielu krajach UE sytuacja uległa poprawie, np. na Słowacji, Malcie i Litwie bezrobocie młodzieży spadło nawet o ponad 25 proc.

Według najnowszych danych Eurostatu za maj 2025 r. stopa bezrobocia wśród młodych osób w Polsce wzrosła do 13,5 proc., w porównaniu do poziomu 10,6 proc. odnotowanego w maju 2024 r.

Jak zauważyła wiceprezes PiS Mateusz Morawiecki, winny tej sytuacji jest rząd Donalda Tuska. „Eksportujemy miejsca pracy, a rząd nie ma pomysłu, jak je zastąpić i przyciągnąć do kraju inwestycje” – napisał były premier.

Eksperti też biją na alarm, obawiając się powtórki sprzed dwóch dekad, kiedy to młodzi, nie mogąc znaleźć pracy, szukali jej za granicą i masowo emigrowali. Alarmują też, że połowa Polaków odczuwa silny stres w pracy każdego dnia. Z badania ManpowerGroup wynika, że najbardziej zestresowane są kobiety, pokolenie Z, czyli młodzi (18–28 lat) i osoby pracujące zdalnie.

Giełdy na plusie po rozmowach transatlantyckich

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Giełdy w Stanach Zjednoczonych i Europie rozpoczęły tydzień z umiarkowanym optymizmem po ogłoszeniu porozumienia handlowego między USA a Unią Europejską.

W USA indeks SPY, odzwierciedlający S&P 500, zanotował niewielki wzrost o 0,13 proc. w porównaniu z zamknięciem z 25 lipca, osiągając wartość 638,272 dolara. Względem otwarcia w poniedziałek rano, które wyniosło 637,784 dolara, wzrost wyniósł 0,08 proc. Kontrakty futures na indeksy S&P 500, NASDAQ 100 i Dow Jones Industrial Average wskazywały na zwwyżki przed rozpoczęciem sesji, co sugeruje, że inwestorzy z optymizmem przyjęli porozumienie, choć reakcja pozostaje stonowana. Analitycy wskazują, że rynek czeka na szczegóły dotyczące wpływu cel na kluczowe sektory, takie jak motoryzacja czy technologia, oraz na wyniki finansowe spółek i decyzje Rezerwy Federalnej w sprawie stóp procentowych.

W Europie giełdy również zareagowały pozytywnie. Niemiecki DAX wzrósł o 0,91 proc. w porannych notowaniach, po spadku o 0,38 proc. w piątek, kiedy to zamknął się na poziomie 24 203,02 pkt. Francuski CAC40 odnotował jeszcze potężniejszy wzrost, osiągając 1,15 proc. w ciągu pierwszych godzin sesji, po zamknięciu w piątek na poziomie 7846,29 pkt.

Euro Stoxx 50, obejmujący największe spółki strefy euro, również zyskał na wartości, szczególnie w sektorach eksportowych, takich jak półprzewodniki. W Polsce indeks WIG20 otworzył się wzrostem o 0,70 proc. do poziomu 2983,63 pkt, jednak później stracił 0,61 proc., co było efektem spadków blue chipów, ta-

kich jak PGE, notujących straty rzędu 3 proc.

Porozumienie handlowe między USA a UE jest postrzegane jako krok w kierunku stabilizacji relacji transatlantyckich, co pozwoliło uniknąć eskalacji wojny handlowej. Inwestorzy w Europie, szczególnie w Niemczech i we Francji, z ulgą przyjęli obniżenie cel z 30 proc.

do 15 proc., choć Federalny Związek Niemieckiego Przemysłu ostrzega przed potencjalnymi negatywnymi skutkami dla sektora motoryzacyjnego. W USA umiarkowany optymizm wspierają również zapowiedzi rozmów handlowych z Chinami, które mogą dodatkowo zmniejszyć niepewność na rynkach. Ceny ropy naftowej, takich jak

WTI i brent, pozostają stabilne z lekką tendencją wzrostową, podczas gdy notowania złota spadły, co wskazuje na przejściowy zwrot inwestorów w stronę bardziej ryzykownych aktywów.

Eksperti zastrzegają, że rynki wciąż jednak pozostają podatne na zmienność.

(p.woz.)

NEKROLOG



Zofia Czulińska

z domu Ryl

(6.03.1909-29.07.1998)

Wnuczka powstańca styczniowego

Magister farmacji, od 1937 r. w stowarzyszeniu „Nowa Farmacja”,
w czasie Powstania Warszawskiego 1944 r. sanitariuszka szpitala polowego nr 203
Wojskowej Służby Ochrony Powstania w I Obwodzie Zgrupowania Armii Krajowej „Żywiec” na Żoliborzu.

O modlitwę w intencji spokoju Jej duszy oraz o pobożne wspomnienie w 27. rocznicę śmierci upraszają

krewni z Waszyngtonu, D.C



E-COMMERCE I CENY ZMIENIAJĄ ZWYCZAJE POLAKÓW

HANDEL \ W I połowie 2025 roku liczba klientów w galeriach handlowych spadła o 7 proc., a wizyt o 14,5 proc. r/r – wynika z raportu Proxi.cloud i Grupy Blix. Największe spadki odnotowano w woj. świętokrzyskim (11,1 proc. i 27 proc.). Powodami są rozwój e-commerce (handlu internetowego), wzrost cen i zmiana zachowań konsumenckich. Mniej osób uprawia „window shopping”, a średni czas wizyt skrócił się o 3,8 proc.

GOSP...

9

KONSUMPCJA \ Chora ideologia żywieniowa sięga już po nasze dzieci

Mięso chcą zastąpić w szkołach soją

Branża mięsna jest zbulwersowana pomysłem resortu zdrowia, aby ograniczyć spożycie mięsa w stołówkach szkolnych oraz zakazać sprzedaży kanapek z wyrobami wędliniarskimi w sklepikach szkolnych. W zamian dzieciom byłyby oferowane produkty m.in. z nasion roślin strączkowych.

Lucyna Piwowska

Ta chora ideologia żywieniowa – wyeliminowanie mięsa z diety – sięga już po nasze dzieci. Ministerstwo Zdrowia bez żadnych konsultacji z branżą mięsną, a także rodzicami przygotowuje rozporządzenie określające nowe zasady żywienia zbiorowego i sprzedaży posiłków w jednostkach systemu oświaty. Siedem organizacji branży mięsnej zarzuciło resortowi brak dialogu ze środowiskiem i ignorowanie naukowych podstaw żywieniowych. Swoje stanowisko przekazali minister zdrowia Jolancie Sobierańskiej-Grendzie. – W szczególności sprzeciwiamy się zapisom narzucającym ograniczenie spożycia mięsa w stołówkach szkolnych oraz pośredni zakaz sprzedaży tradycyjnych kanapek z wyrobami wędliniarskimi w sklepikach szkolnych, przez przekroczenie limitu soli. Mają one ustąpić miejsca produktom m.in. z nasion roślin strączkowych, takich jak soja. Mięso – zarówno czerwone, jak i drób – stanowi niezastąpione źródło



Resort widzi problem w mięsie, a nie w chipsach i słodzonych napojach gazowanych | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

pełnowartościowego białka, łatwo przyswajalnego żelaza hemowego, cynku, witamin B12 i D oraz wielu innych kluczowych składników, niezbędnych do prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży. Długotrwałe niedobory tych składników mogą skutkować poważnymi i nieodwracalnymi konsekwencjami zdrowotnymi, w tym anemią, opóźnieniem rozwoju psychofizycznego, obniżeniem odporności i nieprawidłowości funk-

cjonowania układu nerwowego czy zaburzeniami hormonalnymi. Z kolei forsowanie zwiększonego spożycia soi, która nie jest wolna od kontrowersji zdrowotnych, jako głównego zamiennika białka zwierzęcego, niesie ze sobą realne zagrożenia zdrowotne, które są bagatelizowane – informują autorzy apelu. Naukowo jest potwierdzone, że soja jest jednym z najsilniejszych alergenów pokarmowych – u dzieci

może wywołać reakcje zagrażające życiu – napisali w przekazanym stanowisku przedstawiciele: Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy, Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej, Związku Polskie Mięso, Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, Unii Producentów Przemysłu Mięsnego UPEMI i NZSS „Solidarność” RI.

Zdaniem przedstawicieli wprowadzenie restrykcyjnych regulacji nakazujących dzieciom i młodzieży konsumpcję obiadów bezmięsnych jest ingerencją w prawo rodziców do decydowania o żywieniu i zdrowiu ich dzieci. Zamiast skupiać się na ograniczaniu spożycia produktów mięsnych, organizacje branży mięsnej zachęcają do skoncentrowania się na rzeczywistych problemach zdrowotnych młodego pokolenia, takich jak nadmierna konsumpcja wśród młodzieży szkolnej produktów z wysoką zawartością soli, a także cukrów przekraczających podane w rozporządzeniu limity. Są one wielokrotnie wyższe od tych występujących w przetworach mięsnych, które nie podlegają rozporządzeniu, a które wbrew deklaracjom i za cichym przyzwoleniem resortu zdrowia od wielu lat są dostępne w szkołach. Mowa o sprzedaży chipsów czy napojów gazowanych popularnych zagranicznych marek oferowanych za pośrednictwem automatów, dostępnych praktycznie w każdej placówce szkolnej.

Jak pisał Główny Urząd Statystyczny, w lipcu ogólny wskaźnik syntetyczny koniunktury dla Polski spadł do 96,6 wobec 96,8 pkt miesiąc wcześniej. Według lipcowego badania GUS największe sektory – przemysł, budownictwo i handel – raportują, że ich sytuacja finansowa pozostaje niezmiennie lub lekko się pogarsza. Wśród przedsiębiorców narasta frustracja: mimo zapowiedzi o „dobrym roku dla gospodarki” koszty prowadzenia działalności rosną, a dostęp do wykwalifikowanych pracowników i finansowania pozostaje ograniczony.

Co więcej, choć dane o wzroście PKB (ok. 3,4 proc. r/r) wyglądają imponująco na tle pozostałych krajów UE, nie przekładają się na odczuwalne korzyści w sektorze MŚP. Wzrost ten jest bowiem napędzany głównie przez eksport dużych firm i inwestycje infrastrukturalne, które nie zmieniają co-

Gospodarka w zawieszeniu. Polski biznes nie ufa optymizmowi rządowych prognoz

KONIUNKTURA \ W lipcu 2025 r. klimat koniunktury gospodarczej w Polsce nie wykazuje poprawy – tak wynika z danych opublikowanych przez GUS. Choć niektóre wskaźniki sugerują stabilizację, przedsiębiorcy pozostają sceptyczni. Coraz więcej firm mówi o stagnacji, nieufności wobec deklarowanego wzrostu PKB i o barierach, które uniemożliwiają realny rozwój. To nie tyle kryzys, ile poczucie utknięcia w miejscu – w stanie gospodarki zawieszonej między optymizmem rządowych prognoz a pesymizmem codziennej praktyki.

dziennej rzeczywistości mniejszych przedsiębiorców z Lubelszczyzny czy ze Śląska. Bieżący rok obfituje w czynniki zwiększające niepewność – od wahań polityki celnej USA i napięć w relacjach UE-Chiny po wybory w Niemczech i nowy skład Komisji Europejskiej. Do tego dochodzą utrzymująca się presja inflacyjna (w Polsce nadal powyżej 4 proc.) i zmienność

kursów walutowych. Firmy nie wiedzą, czy inwestować, zatrzymywać gotówkę, czy przygotowywać się na recesję.

GUS w swojej analizie podkreśla, że część przedsiębiorców zauważa poprawę portfela zamówień i mniejszą liczbę upadłości niż rok temu – ale nie zmienia to ogólnego nastroju: większość respondentów określa sytuację swojej fir-

my jako „neutralną z tendencją spadkową”. Tę ambiwalencję trudno wyrazić w tabelach. Obserwatorzy wskazują, że problemem nie jest brak wzrostu jako takiego, ale jego struktura. Polska gospodarka rozwija się nierównomiernie – sektor IT czy logistyka przeżywają hossę, ale przemysł lekki, usługi, gastronomia i sektor edukacji ledwie zipią. Brakuje reform insty-

tucjonalnych, uproszczenia systemu podatkowego i faktycznego wsparcia dla innowacyjności.

Wielu ekonomistów ostrzega, że polityka „utrzymywania pozorów dynamiki” może się skończyć źle – firmom potrzebne są przewidywalność, dostęp do kapitału i niższe obciążenia, a nie konferencje o „zielonym wzroście”. Brak zmian w ocenie klimatu gospodarczego nie oznacza stabilności – to raczej objaw oswojenia z niepewnością. Gospodarka nie jest w recesji, ale jej uczestnicy nie widzą sensu w ryzyku i ekspansji. To może się utrzymywać miesiącami – aż do momentu, gdy światowa koniunktura lub decyzje nowego rządu wymuszą ruch.

Na razie jednak polska gospodarka przypomina samochód na ręcznym hamulcu – silnik działa, ale kierowca nie chce ruszać.

(p.woz.)



CIEKAWOSTKA \ W sieci pojawiło się pierwsze zdjęcie z planu filmu „Dzieciot i Violetta” w reż. Karoliny Bielawskiej. W rolę słynnej diwy wciela się Sandra Drzymalska. Zdjęcia realizowane są w Polsce i Bułgarii, a ich zakończenie planowane jest na marzec 2026 r. Premiera filmu o narodzinach i upadku gwiazdy w przyszłym roku.

KINO \ Złodziej dżentelmen kontra młode pokolenie przestępców

„Vinci 2”, czyli wielki powrót Machulskiego

Rok temu mieszkańców krakowskiego Starego Miasta, Dębnik i Podgórze w środku nocy obudziła donośna kanonada dobiegająca z mostu Dębnickiego. Gdy rano niewyspani i źli krakowianie sprawdzili przyczynę owego pandemonium, okazało się, że odpowiedzialna za nie była ekipa filmowa, kręcąca pod kierownictwem Juliusza Machulskiego film „Vinci 2”, sequel komedii kryminalnej sprzed 20 lat. Od 25 lipca w kinach możemy się przekonać, czy efekt usprawiedliwia nocną awanturę.

Łukasz Czarnecki

Złodziej dzieł sztuki Cuma (Robert Więckiewicz) po swym ostatnim skoku – zuchwałej kradzieży „Damy z łasiczką” – zakończył przestępczą karierę i od 20 lat toczy spokojną egzystencję emeryta cieszącego się życiem na hiszpańskim wybrzeżu. Idyllę dawnego mistrza złodziejskiego fachu przerywają odwiedziny krakowskiego pasera Chudego (Mirosław Haniszewski), który proponuje mu udział w wielkim, aczkolwiek enigmatycznie opisanym przedsięwzięciu mogącym przynieść grube miliony. Cuma pokazuje gościowi drzwi, ale rozbudzona wizytą tęsknota za dawnymi przygodami sprawia, że ostatecznie pakuje walizki i przylatuje do Krakowa – tylko po to, by... dowiedzieć się, że Chudy postanowił postawić na młodość i do pomocy w skoku najął dwa młode wilczki, więc stary wyga już mu nie jest potrzebny. Urażony do żywego posiwiał złodziej postanawia utrząść nosa paserowi oraz młodemu pokoleniu przestępców i zwinąć im cenny łup sprzed nosa. Pytanie tylko, jak tego dokonać, skoro Cuma nie wie, co wła-



„Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki” – rzuca sentencjonalnie w jednej ze scen granej przez Więckiewicza bohater. Juliuszowi Machulskiemu sztuka ta jednak udało się znakomicie | fot. mat. pras./d

ściwie jest celem szajki, a większość starej gwardii, z którą pracował przed laty, już nie żyje, a w dodatku, cytując poetę, „reumatyzmy jakieś łupią”.

„Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki” – rzuca sen-

tencjonalnie w jednej ze scen granej przez Więckiewicza bohatera. Juliuszowi Machulskiemu sztuka ta jednak udało się znakomicie. Będąc bezwzględnie szczerym, trzeba przyznać, że pierwszy „Vinci” był ostat-

nim dobrym filmem reżysera, po nim nastąpiły dwie dekady potworków w rodzaju „Ambasady” czy „Ile waży koń trojański”. Z każdym kolejnym filmem coraz przykrzej było patrzeć na obrazy reżysera, który dał nam

przecież tak kultowe filmy jak „Seksmisję”, „Kingsajz” czy „Kilera”. Z przyjemnością muszę oznajmić, że „Vinci 2” to wielki powrót Machulskiego do formy, jaką cieszył się w swoich najlepszych czasach. Widzowie otrzymują dwie godziny tak dobrej zabawy, że jestem gotów rozgrzeszyć pana Juliusza z tego, że rok temu wyrwał mnie nocą z łóżka, omal nie przyprawiając o zawał (mieszkam bowiem niedaleko mostu Dębnickiego). Dialogi skrzą się humorem, akcja naprawdę wciąga, a równocześnie w trakcie seansu towarzyszy nam nostalgia – Cuma to w końcu relikwiarz przeszłości, jeden z ostatnich przedstawicieli gatunku złodziei dżentelmenów pokroju Arsena Lupina i Szpicbródki. Jego ostatni występ powodowany jest nie chęcią zysku, lecz pragnieniem udowodnienia bezczelnym, pozbawionym stylu młokosom, że mogą co najwyżej nosić za nim teczkę.

„Vinci 2” to kawał świetnej komedii kryminalnej, przywracający wiarę w polskie kino rozrywkowe. Juliusz Machulski wrócił do gatunku, w którym zawsze czuł się najlepiej, i chwala mu za to. Za ostateczną recenzję niech wystarczy to, że w trakcie seansu, na którym byłem, gdy na ekranie pojawiły się napisy, publiczność zaczęła żywiołowo bić brawo. Pytanie brzmi: tylko czemu musieliśmy na to czekać aż 20 lat?

Dorosnąć do roli teściowej

TEATR \ Teatr Kamienica w Warszawie gra całe wakacje.

Dzięki temu mogliśmy obejrzeć spektakl „Teściowe wiecznie żywe” w reż. Olafa Lubaszenki. Czeska komedia przypominała, że o ile młodzi ludzie dorastają do wchodzenia w związki małżeńskie, o tyle ich matki do roli teściowych nie zawsze.

Miłość, humor, taniec, śpiew, rozpacz i wielkie marzenia. Ten spektakl w lekkiej formie przeprowadza nas przez cały wachlarz zdarzeń i emocji, które przeżywamy w życiu. I choć dowcipy o teściowych są już wyświechtane, to trudno nie przyznać, że zawierają one jednak niemałe ziarno prawdy. A o tej sztuce (tak teście oryginalnym Jakuba Zindulki, jak i spektaklu wyreżyserowanym przez Olafa Lubaszenkę) można

powiedzieć wszystko oprócz tego, że idzie utartymi ścieżkami. Pełna wigoru Katarzyna Ucherska i odrobinę romantyczny Jakub Józefowicz wcielają się w Jindrę i Karela. Młodych, zakochanych w sobie ludzi, którzy rozpoczynają wspólne życie. Byłoby one prostsze, gdyby nie zaborcze mamy. W tych rolach jak zawsze fantastyczna, grająca wyluzowaną mamuszkę Izabela Dąbrowska (w drugiej obsadzie Justyna Sieńczył-

ło) i pełna powagi, dystyngowana Ewa Gawryluk. Dzieli je niemal wszystko, ale łączy chęć ingerencji w życie młodej pary i przekonanie o tym, że one z pewnością wiedzą najlepiej...

Ale poza „standardową” przepychanką pokoleń podłaną toksyczną nadopiekuńczością mamy tu jednak opowieść znacznie głębszą. Czeski aktor, twórca tekstu, w pewnym momencie wywraca stolik przewidywalnych perypetiów rodzinnych. Wprowadza teściowe w inny wymiar, zmusza je do spojrzenia na losy swoich dzieci z dystansu. Dotyka tym samym kwestii śmiertelnie poważnych. Olaf Lubaszenko jako reżyser wytrawny zwinnie



fot. Rafał Latoszek/d

podąża drogą czeskiego twórcy i serwuje nam opowieść słodko-gorzką, w której pochylamy się z troską nad bohaterami, którzy są na innym biegunie myślenia.

Gdzieś w finale przecież wszyscy chcą dobrze. Na czele z nieznajomymi teściowymi.

Sylvia Krasnodębska



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



fot. Wikipedia/d

Charles Lever

(1806–1872) irlandzki powieściopisarz

„Wszystko, co musimy zrobić, to obserwować naturę, by przekonać się, że najczęściej niepowodzenie jest sojusznikiem, nie wrogiem.”



Michał Kuź

Europejskie liberalno-lewicowe elity miały swój sposób na wojnę na Ukrainie i jej polityczne reperkusje. Tyleż prosty, co perfidny: Amerykanie mieli ponosić koszty realnego wsparcia udzielanego Kijowowi, stolicy europejskie miały wyrażać wsparcie moralne, a przy okazji używać wygodnego argumentu zagrożenia zewnętrznego do wewnętrznych rozliczeń politycznych.

W trudnych czasach podobno trzeba przede wszystkim zachować stabilność. Co jednak, jeśli oznacza to ograniczanie wolności słowa, jak miało to miejsce w Anglii, unieważnianie wyborów, jak w Rumunii, polityczne wyroki przeciwko opozycyjnym politykom, jak we Francji, czy zastraszanie opozycji przez odbieranie jej dotacji, jak w Polsce?

Wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni

W naszym kraju Donaldowi Tuskowi uzasadnianie wewnętrznego zamordyzmu zewnętrznym zagrożeniem przychodziło zresztą szczególnie łatwo. Wszak zagrożenie owo jest jak najbardziej realne. Dlatego Tusk powtarza, że opozycja stoi po stronie Putina. Tymczasem to on, kiedy był poprzednio premierem, realizował przeciwieństwo politykę resetu z Władimirem Putinem.

Niedawna rekonstrukcja rządu była kolejną okazją, by powtórzyć te oskarżenia. – Słyszę lidera tego obozu politycznego, który wobec nas jest tak niechętny, wobec tego, co robimy w Polsce, tych liderów, którzy wspierają te siły polityczne, które destabilizują sytuację w kraju, kiedy to obserwuję, to mam też wielką potrzebę uświadomienia nam wszystkim, że nasz rząd – i to dotyczy wszystkich Polaków dobrej woli – musi równocześnie budować silną Polskę wobec zagrożeń zewnętrznych i twarde, bez chwili wahania powstrzymać tych, którzy obiektywnie albo subiektywnie, bo tak chcą albo nie rozumieją tego, co robią – wspierają te zagrożenia zewnętrzne – grzmiał premier przy okazji niedawnej rekonstrukcji rządu.

Tak więc albo ktoś popiera premiera Tuska, albo stoi po stronie sił zewnętrznych. Trudno to zinterpretować inaczej niż jako próby zastraszania opozycji. Na szczęście nie jest w mocy pana premiera zastraszyć wszystkich. Kiedy w 2023 r. twierdził, że „za-

GEOPOLITYKA \ Europa ma być Europą, która sama potrafi zadbać o swoje bezpieczeństwo – to plan Donalda Trumpa

Trump w Europie: Po pierwsze – bezpieczeństwo, po drugie – demokracja

Donald Trump, podobnie jak kiedyś Ronald Reagan, sprawił, że Europa jest bezpieczniejsza i bardziej wolna zarazem. A to trudne, bo często za bezpieczeństwo płacimy wolnością. Dlatego nieuczciwe jest mówić, że stało się tak nie dzięki niemu, lecz wbrew niemu.

leżność Donalda Trumpa od rosyjskich służb nie podlega dyskusji”, nie wprawiło to w przerażenie wyborców amerykańskiej Partii Republikańskiej, prędzej lekką irytację. Istotnie Donald Trump w wielu kwestiach nie zgadzał się i nadal nie zgadza z Donaldem Tuskiem. Ale nie dlatego, że jest na pasku rosyjskich służb. Problemem jest raczej jego odmienna wizja relacji transatlantyckich.

O ile bowiem europejscy liberalni możnowładcy chcieli tanim kosztem zyskać pretekst do rozprawy z populistyczną opozycją, o tyle Trump dążył do czegoś dokładnie odwrotnego. Mianowicie by Europa była Europą, która sama potrafi zadbać o swoje bezpieczeństwo, a jednocześnie pozwala swoim obywatelom wybierać takich przedstawicieli, jakich sobie życzą.

Bezpieczeństwo według Trumpa

Tego, że wysiłki Trumpa nie były podyktowane rosyjską agenturalnością, dowodzi jego rosnąca irytacja działaniami Władimira Putina. Silna zwłaszcza po tym, jak podczas konfliktu z Iranem przywódca USA postanowił porzucić postawę izolacjonisty. To wtedy zapowiedział dalsze, a nawet rosnące wsparcie dla Ukrainy. Po długich rozmowach z Markiem Ruttem, sekretarzem generalnym NATO, ciepło wypowiadał się o Sojuszu. Wsparcie dla Ukrainy nie będzie już tak obciążające dla Stanów Zjednoczonych jak poprzednio.

14 lipca Trump zaakceptował propozycję NATO, która zakłada, że Sojusz kupi amerykański sprzęt i rozpocznie wysyłkę broni do Ukrainy. Tego samego dnia prezydent USA ogłosił 50-dniowe ultimatum dla Rosji, nakładając na Kreml obowiązek zawarcia porozumienia pokojowych z Ukrainą. W przypadku ich braku USA zagroziły wprowadzeniem ceł w wysokości 100 proc. na Rosję oraz kraje, które z nią handlują. Teoretycznie

może to dotknąć również np. gospodarkę niemiecką.

Jak donosi redakcja Bankier.pl, NATO wydaje się w efekcie wprowadzać nowy mechanizm dostarczania broni już wyprodukowanej, która znajduje się w zasobach armii sojuszniczych. Państwa członkowskie rozpoczną wysyłkę swojego sprzętu do Ukrainy, a Stany Zjednoczone uzupełnią ich zapasy. „Zapłacą nam za to 100 proc. My daliśmy Ukrainie wsparcie za 350 mld dolarów, Europa za 100 mld dolarów. To też duża suma, ale powinni zapłacić więcej. Więc będziemy wysyłać broń, a oni [Europejczycy] będą nam zwracać pieniądze za ten sprzęt” – chwalił się Trump.

Uzasadnione są też obawy, które wyrażają analitycy Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych. Mianowicie że wznowienie wsparcia dla Ukrainy i wystosowane ultimatum wcale nie zniechęcą Putina do dalszych działań wojennych. Taka sytuacja wymaga od Trumpa podjęcia trudnych dla niego decyzji, np. o przekazaniu uzbrojenia z zasobów wojsk USA, a także przekonania sojuszników spoza Europy do dłuższego oczekiwania na dostawę broni z USA w celu skierowania ich dalej (przez NATO) na Ukrainę.

Kontekst geopolityczny i reakcje międzynarodowe

W międzyczasie Trump paradoksalnie skuteczniej niż Putin umiał przekonać Europejczyków, by zwiększyli wydatki na obronność. Podczas ostatniego szczytu NATO naciski ze strony prezydenta USA doprowadziły do historycznego porozumienia, zgodnie z którym kraje członkowskie zobowiązały się do osiągnięcia poziomu wydatków obronnych na poziomie 5 proc. PKB. Decyzja ta miała na celu nie tylko wzmocnienie Sojuszu, lecz także zrównoważenie obciążeń między USA a Europą i jest realizacją wcześniejszego postulatu prezydenta RP Andrzeja Dudy.

W rezultacie wiele państw europejskich – w tym kluczowe kraje, takie jak Niemcy, Francja, a także wschodnioeuropejskie państwa członkowskie – zdecydowało się na znaczny wzrost swoich budżetów obronnych. Gwałtownie w górę poszły też notowania europejskich firm zbrojeniowych. Na przykład w ostatnich sześciu miesiącach akcje amerykańskiego giganta Lockheed Martin praktycznie się nie zmieniły, podczas gdy kurs niemieckiego Rheinmetallu wzrósł o prawie 200 proc., szwedzkiego Saaba o ponad 100 proc., a francusko-niemieckiego Airbusa o prawie 20 proc.

Zbrojenia tak, bezpieczeństwo owszem, ale w oczach administracji Trumpa obie te rzeczy nie mogą być realizowane kosztem swobód obywatelskich. Do historii przejdą słowa J.D. Vance’a z tegorocznej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa: „Zagrożeniem, które budzi mój największy niepokój w odniesieniu do Europy, nie jest Rosja, nie są Chiny ani nie jest żaden inny zewnętrzny gracz. Najbardziej obawiam się zagrożenia wewnętrznego – odwrotu Europy od jej fundamentalnych wartości, które dzieli ona ze Stanami Zjednoczonymi. Przez lata słyszeliśmy, że wszystko, co finansujemy i wspieramy, robimy w imię wspólnych wartości demokratycznych. Mówiono, że wszystko, od naszej polityki wobec Ukrainy po cenzurę cyfrową, jest obroną demokracji. Jednak gdy widzimy, jak europejskie sądy unieważniają wybory, a wysokiej rangi urzędnicy grożą unieważnieniem kolejnych, musimy zadać sobie pytanie, czy rzeczywiście stosujemy wobec siebie odpowiednio wysokie standardy. I mówię »o nas«, ponieważ głęboko wierzę, że gramy w jednej drużynie. Musimy robić więcej niż tylko mówić o wartościach demokratycznych. Musimy nimi żyć – i to teraz. W żywej pamięci wielu z was zimna wojna ustawiła obrońców demokracji naprzeciw tyrańskich sił na tym kon-

tynencie. Pomyślcie, po której stronie stały reżimy, które cenzurowały dysydentów, zamykały kościoły i unieważniały wybory”.

Raporty i spotkania dyplomatyczne

W lutym tego roku, krótko po konferencji w Monachium, ukazał się raport prestiżowego amerykańskiego think tanku Hudson Institute. Przestrzegał on przed próbami wprowadzania autorytaryzmu przez Donalda Tuska i jego rządu „demokracji walczącej”.

Potem było spotkanie Trumpa z Karolem Nawrockim jeszcze przed wyborami. A następnie, już po rekonstrukcji rządu, wyrażone pisemnie poparcie dla nowego prezydenta w obliczu jawnych prób podważania wyniku wyborów. Wszystko przy równoczesnych sygnałach, że USA doceniają działania Niemiec mające na celu zwiększyć europejski potencjał odstraszania.

Nie jest jednak tak, że Berlin powinien myśleć o sobie jako o nowym hegemonie, który ma w Europie jako jedyny bezpośredni telefon do USA. Te interakcje podkreślają szerszy trend: Trump promuje bilateralne relacje z krajami takimi jak Polska, co kontrastuje z unijnym centralizmem i może wzmocnić suwerenność państw członkowskich, jednocześnie budując mosty między konserwatywnymi liderami po obu stronach Atlantyku.

Jak widać, polityka Donalda Trumpa wobec Europy łączy twarde podejście do bezpieczeństwa z obroną demokratycznych wartości, co kontrastuje z krytykowanymi przez niego praktykami europejskich elit. Poprzez ultimatum dla Rosji, reformy w NATO i presję na zwiększenie wydatków obronnych Trump nie tylko wzmacnia pozycję Ukrainy, lecz także motywuje Europę do większej samodzielności, co w dłuższej perspektywie może przynieść stabilność i wzrost gospodarczy – jak widać po boomie europejskiego sektora zbrojeniowego.

Jednocześnie jego ostrzeżenia przed wewnętrznymi zagrożeniami dla demokracji, poparte raportami i spotkaniami, przypominają, że prawdziwe bezpieczeństwo nie może opierać się na represjach. Ostatecznie Trump jawi się jako katalizator zmian, który – wzorem Reagana – stawia na wolną Europę, biorąc odpowiedzialność za swoją przyszłość. Jeśli te trendy się utrzymają, relacje transatlantyckie mogą wejść w nową erę równowagi, w której Ameryka wspiera, nie dominuje, a Europa broni swoich wartości nie tylko słowami, lecz także czynami.

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Piotr Cieplucha

polityk PiS, w Republice

Policja, zamiast zajmować się zapewnieniem Polakom bezpieczeństwa, jest wysyłana przeciwko legalnie manifestującym ludziom wspierającym ROG. Tak zaczyna się urzędowanie Kierwińskiego na nowym stanowisku. //

POLITYKA \ Rekonstrukcja to przede wszystkim dwie nowe-stare twarze w rządzie

W stronę zwarcia. Krótka ławka Tuska

Zrekonstruowany gabinet Donalda Tuska zdążył obradować w nowym składzie. Ze wszystkich nominacji najwięcej emocji wzbudziły oczywiście powrót Marcina Kierwińskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz mianowanie Waldemara Żurka ministrem sprawiedliwości w miejsce Adama Bodnara. Kierwińskiego może czekać w niedalekiej przyszłości powtórka z powodzi. Z kolei Żurek to sygnał dociskania śruby opozycji.

Krzysztof
Karnkowski

Wcześniej mówiło się o tym, że spodziewany awans Radosława Sikorskiego na stanowisko wicepremiera ma być ruchem konfrontacyjnym wobec nowego prezydenta. Sikorski, dziś platformerski radykał, znany z ostrego języka i rozdętego ego, będzie harcownikiem działającym w tym obszarze polityki państwa, w którym dochodzi do kolizji interesów Pałacu Prezydenckiego i MSZ. W śróde premier potwierdził spodziewaną nominację, jednak wspomniane wyżej nazwiska wywołały dużo większe poruszenie.

Przeliczać głosy – wołanie na puszczy

Dla rozczarowanych sympatyków Platformy Obywatelskiej, wierzących do dziś w sfalszowane wybory, była to nowa nadzieja na ostry kurs wobec opozycji, powrót do rozliczeń, a może nawet do zarzuconego z agendy ponownego liczenia głosów w wyborach prezydenckich. Dla przeciwników obecnego rządu i części krytycznych wobec niego dziennikarzy to samo było właśnie powodem do obaw. Ci ostatni mówili o zmarnowanej szansie. Faktycznie, zamiast zapowiadanego „nowego otwarcia” dostaliśmy więcej tego samego, co przywodzi na myśl polityczny powrót do grudnia 2023 r.

Wrócił pogłos

Marcin Kierwiński w społecznej świadomości istnieje obecnie głównie dzięki dwóm sprawom. Pierwsza z nich jest na swój sposób humorystyczna, choć nawet ona bardzo dużo mówi nam o obecnej ekipie i o tym, jak rozumie ona sprawowanie władzy. To znana wszystkim historia tzw. pogłosu, czyli nadzwyczaj chaotycznej i bełkotliwej wypowiedzi ministra podczas święta strażaków. Część wtajemniczonych dziennikarzy twierdzi, że Kierwiński faktycznie ma od zawsze problemy z emisją głosu, jednak tego



Marcin Kierwiński jako pełnomocnik do spraw zwalczania skutków powodzi był co najwyżej mało pomocny, a jako szef policji może sprowadzić zagrożenie dla zdrowia tych obywateli, którzy będą protestować przeciwko polityce rządu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

dnia były one wyjątkowo silne, a do tego towarzyszyła im bardzo specyficzna struktura i rytmika wypowiedzi. Obrona, zarówno w wykonaniu zaprzyjaźnionych komentatorów, jak i samego ministra (sprawdzenie trzeźwości wykonane przez policję było niestety mało wiarygodne, co wynikało z faktu, że badany był jej przełożonym), pogłębiła straty wizerunkowe zamiast pomóc. I tak Marcin Kierwiński do dziś kojarzony jest głównie z „pogłosem”, bywa też nim nazywany.

Drugi niebezpieczny dla starego-nowego szefa MSWiA temat to powódź. Marcin Kierwiński z zesłania w Parlamencie Europejskim (polityczne plotki głoszą, że wcale nie miał ochoty rozstać się z żoną i trójką dzieci) powrócił w zeszłym roku, by zostać ministrem bez teki, zajmującym się usuwaniem skutków kataklizmu, który nawiedził południowy zachód kraju. Po roku wiemy, że pełniąc tę funkcję, zdziałał bardzo niewiele, a dramat może się w każdej chwili powtórzyć. Jeśli jednak do niego dojdzie, zajmie się nim zapewne kolejny nadzwyczajny pełnomocnik, Kierwiński bowiem wrócił na poprzednie stanowisko. I tu niestety zaczyna się nowy problem.

Marcin Kierwiński jako pełnomocnik do spraw zwalczania skutków powodzi był co najwyżej mało pomocny, a jako szef policji jednak może sprowadzić zagrożenie dla zdrowia tych obywateli, którzy będą protestować przeciwko polityce rządu. Kierwiński jako szef policji nie ma bowiem żadnych oporów przed bardzo brutalnymi metodami pacyfikacji korzystających ze swoich praw obywateli, o czym na własnej skórze przekonali się protestujący w 2024 r. Bicie, kopanie, pryskanie gazem prosto w tłum – to sceny, które zobaczyliśmy na ulicach Warszawy, gdy przeciwko unijnej polityce i Zielonemu Ładowi wspólnie protestowali związkowcy i rolnicy, zrzeszeni w Solidarności i Solidarności RI.

Pacyfikacja ROG

Tymczasem lato 2025 r. nie jest czasem beztroskich urlopów. Od wielu tygodni przy zachodniej granicy Rzeczypospolitej obserwujemy praktyczny wymiar nowej polityki migracyjnej Niemiec. Kolejni imigranci, rzekomo zawracani do nas jako przybyszący z Polski (jednak często nie ma na to żadnych dowodów), są przywożeni lub doprowadzani przez niemieckie

służby przy bierności i współdziałaniu ich polskich kolegów. Budzi to społeczny niepokój, którego konsekwencją jest pojawienie się w wielu miejscowościach Ruchu Obrony Granic, a także rozszerzające się protesty antyimigranckie w wielu miastach Polski. Przedstawiciele rządu wielokrotnie zapowiadali szykany wobec obrońców granic. Znane są przypadki, gdy po zgłoszeniu przestępstw, jakich mieli dopuścić się imigranci, policja automatycznie przyjmowała ich wersję wydarzeń. Mielśmy wreszcie kilka dramatów, w tym dwa brutalne morderstwa dokonane przez obcokrajowców. To wszystko sprawia, że atmosfera wokół kwestii cudzoziemców się zagęszcza.

W tym samym czasie służby prowokują i atakują uczestników legalnych zgromadzeń, dochodzi też do sytuacji takich jak w Wałbrzychu, gdy funkcjonariusze przeważającymi siłami otoczyli restaurację, w której przebywał Robert Bąkiewicz z grupą miejscowych i współpracowników. Internet obiegły też zdjęcia z legitymowania mocno starszego człowieka, który zasłabł, prawdopodobnie na skutek wywołanego przez całą sytuację stresu. To działania, w których widać wpływ, nawet jeśli niewyraźny jeszcze w poleceniach, nowego przełożonego. A przecież jest oczywiste, że protesty w Polsce dopiero się rozpoczynają, zapowiadają je przedstawiciele kolejnych branż, w których uderza polityka lub bezczynność rządu. Nie mamy też stuprocentowej pewności, że rząd pozwoli na to, by 6 sierpnia był radosnym świętem zwolenników Karola Nawrockiego.

Ukłon w stronę silnych razem

Nominacja Waldemara Żurka to jeszcze głębszy ukłon w stronę środowiska tzw. silnych razem. Olbrzymie nadzieje pokładają w nim ci komentatorzy i uczestnicy politycznej gry, dla których nawet Adam Bodnar był zbyt łagodny. Zwiększa w ostatnim okresie, gdy nie doprowadził do zakwestionowania wyniku wyborów przez podległe so-

bie instytucje i pełnego liczenia głosów przez policję lub prokuraturę. Sygnałem, w jakim kierunku ma podążać resort Żurka, jest krążąca po Warszawie plotka o planowanym awansie dla prokurator Ewy Wrzosek, która zresztą nominację swojego kolegi z okresu protestów przeciw PiS powitała z dużym entuzjazmem.

Pojawiają się już pomysły na siłowe przejęcie Krajowej Rady Sądownictwa. Przy okazji, gdy czynny sędzia zostaje ministrem z partyjnego rozdania, ostatecznie pogrzebać można bajki o trójpodziałle władzy czy niezależności sądownictwa. Z drugiej strony widać, że nie była to opcja przygotowywana od dawna, a raczej efekt łapanki, na co wskazuje nierozwiązanie w porę kwestii rezygnacji ze stanowiska sędziego, koniecznej do objęcia funkcji prokuratora generalnego. Niepokoi nie tylko polityczne zaangażowanie nowego szefa resortu, ale też jego dotychczasowa droga zawodowa, pełna dziwnych skarg i procesów – przeciwko państwu, pracodawcy, a nawet własnej córce, od której Waldemar Żurek domagał się zwrotu alimentów. Trzeba pamiętać, że Adam Bodnar w pierwszych tygodniach, może nawet miesiącach, budził podobne nadzieje elektoratów, a później bardzo je zawiódł, przypominając sobie czasem o resztkach legalizmu.

Inni nominaci też budzą pewne obawy, związane na ogół z ich wcześniejszą praktyką zawodową i towarzyszącymi jej wątpliwościami lub przebiegiem wcześniejszych karier ministerialnych. Na pewno nieraz będzie jeszcze okazja o tym pisać. Rekonstrukcja nie uspokoiła nastrojów w samej koalicji, skoro już dwa dni później premier musiał posuwać się do mających wymusić jednomyślność gróźb wobec partnerów, a ci rewanżowali mu się mówieniem o próbie zamachu stanu lub sugestiami natury obyczajowej. Sytuacja w rządzie nie jest zatem stabilna, a żądza zemsty premiera i jego otoczenia pozostaje głównym paliwem dla gabinetu.



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

16.40 | KINO POLSKA

FILM BIOGRAFICZNY

„PIŁSUDSKI” \ Jest rok 1901. Józef Piłsudski „Ziuk” po brawurowej ucieczce ze szpitala psychiatrycznego ponownie staje na czele polskiego podziemia niepodległościowego. Nieugięty na polu walki, w życiu prywatnym poddaje się namiętności.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 29 LIPCA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 U Pana Boga w ogródku (10) - serial	05:30 M jak miłość (1558) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy!	06:00 Policjanci z Miami (1) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (42) - serial	06:20 Metodystki - film dok., Polska 2025	07:40 Graffiti - pr. publ.	06:00 Republika wstajemy!	07:00 Policjanci z Miami (2) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:50 Komisarz Alex (26) - serial	06:50 Barwy szczęścia (3178) - serial	08:00 Nowy dzień z Polsat News	06:50 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny	08:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial	08:35 Canillitas - dok.
	10:45 Ojciec Mateusz (327) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (665) - serial	06:55 Przyjaciele Republiki	08:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial	09:00 Papież Polak do rodaków
	11:35 Królowie (33) - serial	11:15 Gwiazdorska kuchnia Ani - mag.	09:00 Malanowski i partnerzy (666) - serial	08:00 Michał #Rachoń	10:00 Zaklinaczka duchów (4) - serial	09:45 Słowo życia
	12:10 Agrobiznes	11:50 Szaleństwo Majki Skowron (2) - serial	09:30 48h. Zaginieni (176) - serial	09:01 Po 9:00	10:55 Zbuntowany anioł (21) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:30 Agropogoda	12:30 Koło fortuny - telet.	10:30 Trudne sprawy (1225) - serial	10:01 Po 10:00	11:55 Zbuntowany anioł (22) - serial	10:15 Jak my to widzimy
	12:35 Magazyn rolniczy	13:15 Miłość i nadzieja (244) - serial	11:35 Gliniarze (676) - serial	11:01 Po 11:00	12:50 Zaklinaczka duchów (5) - serial	10:45 Zew natury
	12:55 Natura w Jedynce	14:05 Va banque - telet.	12:35 Gliniarze (677) - serial	12:00 W samo południe	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (221) - serial	11:05 Mocni w wierze
	14:00 Wichrowe wzgórza (225) - serial	14:35 Na sygnale (708) - serial	13:35 Gliniarze (678) - serial	12:30 Republika dzień - serwis	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (222) - serial	11:40 Ma się rozumieć
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - teleturniej	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	14:40 48h. Zaginieni (257) - serial	13:40 Republika dzień - serwis	15:50 Ranczo (71) - serial	12:00 Anioł Pański
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	14:00 Republika dzień - serwis	16:55 Ranczo (72) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo - serial	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Pogoda	14:10 1410 Bitwa polityczna	17:00 Lombard. Życie pod zastaw (870) - serial	12:20 Leśne rzeki - dok.
	17:00 Teleexpress, pogoda	17:20 Miłość i nadzieja (245) - serial	16:20 Interwencja	15:00 Republika dzień, serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (871) - serial	13:00 Granica nadziei - dok.
	17:20 Jaka to melodia? - teleturniej	18:15 Va banque - telet.	16:35 Gliniarze (861) - serial	16:55 Express Republiki	20:00 American Assassin - thriller, Hongkong/USA 2017	13:30 Msza święta
	18:00 Reportrzy - mag.	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	17:40 Trudne sprawy (1318) - serial	17:10 Express Republiki +	22:10 W sieci kłamstw - film sensacyjny, Holandia/Ukraina/Wielka Brytania/Polska/USA 2020	14:30 Ukrzyżowanie w Itonie Matki
	18:20 Akacja 38 (670) - serial	19:25 Barwy szczęścia (3178) - serial	18:35 Flesz Wydarzenia	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	00:10 Poza zasięgiem - dramat sens., Polska/USA 2004	15:00 Błogosławiona, która zaufała
	19:30 Program informacyjny	20:05 Postaw na milion - teleturniej	18:50 Wydarzenia	18:55 Sport w Republice	02:00 Dzielnica strachu (348) - serial	15:50 Ma się rozumieć
	19:55 Pytanie dnia	21:05 Stawka większa niż życie (12) - serial	19:15 Gość „Wydarzeń”	18:58 Prognoza pogody	03:00 Lombard. Życie pod zastaw (866) - serial	16:00 Informacje dnia
	20:10 Sport, pogoda	22:25 Czego życzy sobie kobieta - komedia romant., USA 2017	19:30 Sport	19:00 Dzisiaj - serwis inform.		16:10 Jestem mamą - mag.
WIECZOREM	20:25 Nieznajoma (4) - serial	00:15 Podwójna tożsamość - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2007	19:40 Pogoda	20:20 Gość Dzisiaj		16:25 Przyroda w obiektywie
	21:20 Alive: Dramat w Andach - film katastroficzny, USA 1993	02:00 Stulecie Winnych (23) - serial	19:55 Superhit: Valerian i Miasto Tysiąca Planet - film przygodowy, Belgia/Francja/Chiny/Zjednoczone Emiraty Arabskie/Niemcy/USA/Kanada 2017	20:50 W punkt		16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
	23:35 Warszawskie dzieci 44 - film dok., Polska 2024		23:00 Django - western, USA 2012, reż. Quentin Tarantino	22:15 Piachem w tryby		16:55 Jej misja trwa - rep.
	00:45 W imię prawdy - dramat kryminalny, USA 2016		02:35 Nasz nowy dom - reality show	22:55 Mówi się...		17:10 Prosto o gospodarce
	02:30 Cudze szczęście - dramat obyczajowy, Niemcy/Polska 1997			23:20 Codziennie *****burza		17:30 Rajd Katyński
				23:35 Republika wieczór		18:00 Msza święta powitalna
				00:10 Ekonomia raport flash		Kościół rzymskiego
				00:20 Republika Nocą		20:00 Informacje dnia
				01:40 Express Republiki		20:20 Różaniec
				02:00 Express Republiki+		20:50 7 Sakramentów Kościoła
				02:15 Poland Daily		21:00 Apel Jasnogórski



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!

Wejdź na niezalezna.pl i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

- www.Niezalezna.pl
- www.facebook.com/NiezaleznaPL
- www.x.com/niezaleznapl
- www.instagram.com/niezaleznapl





TRZECI BRĄZ POLEK

LIGA NARODÓW \ Siatkarki Włoch po raz drugi z rzędu, a trzeci w historii wygrały Ligę Narodów. W finale w Łodzi pokonały Brazylię 3:1. Brązowy medal wywalczyły Polki – po zwycięstwie nad Japonią 3:1. Białe-Czerwone stanęły na najniższym stopniu podium po raz trzeci z rzędu.

SZERMIERKA \ Polka sensacyjną srebrną medalistką mistrzostw świata w szabli

Największy sukces w historii

Szablistka Zuzanna Cieślak została w Tbilisi wicemistrzynią świata w szabli. W finale przegrała ze startującą pod flagą neutralną Rosjanką Janą Jegorian 11:15. To pierwszy medal Białe-Czerwonych w stolicy Gruzji i 90. w historii startów w mistrzostwach świata. W szabli takiego sukcesu w kobiecej szermierce jeszcze nie mieliśmy.

Artur Szczepaniak

Do tej pory najlepsze wyniki polskich szablistek to brązowe medale Aleksandry Sochy (obecnie Shelton) w 2003 r. i Bogny Jóźwiak w 2007 r. Na indywidualny medal polska szermierka czekała osiem lat. Ostatnio, również srebro, wywalczyła szpadzistka Ewa Trzebińska.

24-letnia Cieślak z klubu ZKS Sosnowiec dotychczas zajmowała odległą, 67. lokatę w światowym rankingu. W Polsce złote medale mistrzostw Polski zdobywa co roku od 2021 r. Na arenie międzynarodowej szło jej nieźle tylko w Europie – ma dwa brązowe medale mistrzostw kontynentu z 2022 i 2024 r.

W sobotę Polka w grupie wygrała pięć z siedmiu pojedynków. W niedzielę, na otwarcie turnieju głównego – z udziałem 64 zawodniczek – wygrała z wyżej notowaną Chinką Xinyi Zhang 15:10. W 1/16 finału pokonała siódmą na liście światowej Węgierkę Lukę



Zuzanna Cieślak w Tbilisi odniosła życiowy sukces | fot. DAVID MDZINARISHVILI/EPA/PAP

Szűcs 15:12, a w kolejnej rundzie 15:12 odprawiła Japonkę Yuię Kaneko.

W ćwierćfinale naprzeciw niej stanęła Francuzka Sarah Noutcha, czwarta za-

wodniczka klasyfikacji szablistek i tegoroczna mistrzyni Europy. Cieślak od stanu 12:12 trzema kolejnymi trafieniami zapewniła sobie wygraną 15:12 i miejsce na podium. W półfinale przyszła kolej na tegoroczną wicemistrzynię Starego Kontynentu – Alinę Komaszczuk. Polka pokonała także Ukrainkę, 15:12.

– Po prostu czułam, że to mój dzień – podkreśliła 24-latką. – W trakcie zawodów byłam bardzo opanowana, spokojna i pewna siebie. Choć nie byłam wymieniana w gronie faworytek, to nie ukrywałam, że moim celem był medal. W ćwierćfinale, który decydował o medalu, trafiłam na Noutchę, ale ja lubię z nią walczyć, dobrze ją znam. Podobnie było później w półfinale – mówiła Polka.

W finale czekała na Cieślak wracająca po kilku latach na międzynarodową arenę Jana Jegorian. Pochodząca z Erywanii 31-letnia Rosjanka to mistrzyni olimpijska z Rio de Janeiro (2016) zarówno indy-

widualnie, jak i w drużynie. Od lutego 2022 r., podobnie jak inni rosyjscy sportowcy, miała zakaz startów ze względu na zbrojną agresję tego kraju na Ukrainę.

Międzynarodowa Federacja Szermiercza (FIE), którą od lat kieruje rosyjsko-uzbecki miliardier Aliszer Usmanow, jako jedna z pierwszych dopuściła Rosjan do międzynarodowej rywalizacji, o ile spełniali kryteria neutralności, polegające m.in. na określonym stosunku do wojny w Ukrainie czy braku powiązań z rosyjskimi służbami.

Cieślak podpisała się pod listem otwartym do FIE, by przywrócić dawne zasady, a nie jedynie opierać się na „deklaracji pokoju i neutralności”. Jegorian została dopuszczona do mistrzostw, mimo że reprezentuje wojskowy klub CSKA Moskwa.

– Będziemy twardo walczyć, by zawodnicy związani z armią, która najechała inny kraj, nie mogli startować, ale mamy świadomość, jak działa obecnie FIE, i nie sądzę, by te protesty przyniosły jakiś skutek. Wobec tego myślę, że najlepszym sposobem na ich eliminowanie z zawodów będzie... pokonywanie ich. Mnie się dziś nie udało, ale kolejną okazję będziemy mieć już we wtorek, bo w pierwszej rundzie turnieju drużynowego trafiliśmy właśnie na Rosjanki – zadeklarowała Cieślak.

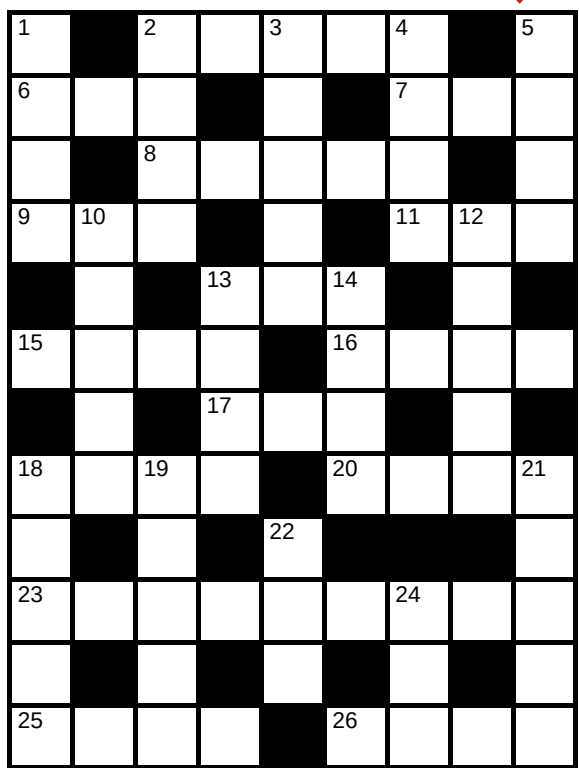
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

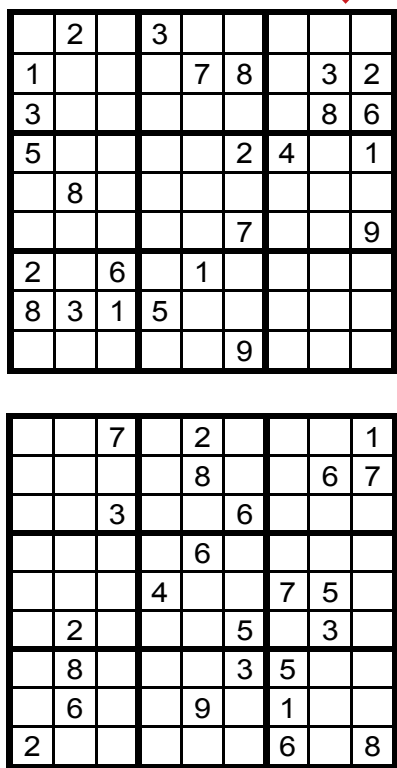
- 2) biblijna powódź
- 6) lata koło nosa
- 7) leśny duszek
- 8) duchowny z synagogi
- 9) przebieg sprawy
- 11) rzeka na Węgrzech
- 13) afrykańska antylopa
- 15) historia rodu
- 16) formuła przysięgi
- 17) Grande, rzeka
- 18) nacięcie na kiju
- 20) kwiatostan żyta
- 23) żona Perseusza
- 25) alkohol do ciast
- 26) aureola na zdjęciu

PIONOWO

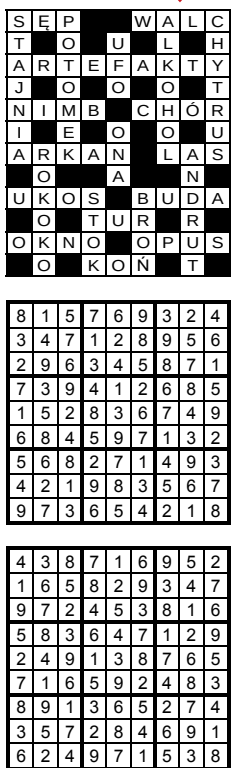
- 1) lotniczy lub morski
- 2) spacerowy las
- 3) stado dzikich koni
- 4) angielski grosz
- 5) bujna fryzura
- 10) wioślująca załoga
- 12) pierwsze na płycie
- 13) jeden u dromadera
- 14) wdziek, czar
- 18) australijski miś
- 19) indyjski dostojnik
- 21) suche w stogu
- 22) dźwięk lub barwa
- 24) dzieli się na okresy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.